GŁOS WIELKOPOLSKI

10 STRON

DZISIAJ *sprawy nie tylko wrocławskie*

Ukazuje się od 16 lutego 1945 | Nr 265 (10 732) | Poznań, środa 22 listopada 1978 | Wyd. A | Cena 1 zł

Stosunki dyplomatyczne Polska — Botswana

Rządy PRL i Republiki Botswany dając wyraz dążeniu do rozwoju stosunków przyjaźni i ustanowienia owocnej współpracy między obu krajami postanowiły nawiązać z dniem 22 listopada 1978 r. stosunki dyplomatyczne na szczeblu ambasadorów. (PAP)

Święto narodowe Libanu

Gratulacje z PRL

Z okazji święta narodowego Republiki Libańskiej, przypadającego 22 bm., przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta republiki Eliasa Sarkisa. (PAP)

E. Gierek na czele delegacji PRL

W Moskwie obrady Komitetu Politycznego państw Układu Warszawskiego

Wczoraj w godzinach popołudniowych do Moskwy przybyła delegacja polska na kolejne posiedzenie Doradczego Komitetu Politycznego państw — stron Układu Warszawskiego. Przewodniczy jej I sekretarz KC PZPR, Edward Gierek.

Na lotnisku moskiewskim delegację polską witali m. in. członek Biura Politycznego KC KPZR, I zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — Kiryłł Mazurow, członek Biura Politycznego, KC KPZR, minister obrony ZSRR, marszałek Związku Radzieckiego — Dmitrij Ustinow, sekretarz KC KPZR — Konstantin Rusakow.

Na posiedzenie Doradczego Komitetu Politycznego, które rozpocznie się dzisiaj, przybyły również delegacje: Ludowej Republiki Bułgarii z I sekretarzem KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej przewodniczącym Rady Państwa LRB, Todorem Żiwkowem; Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej z sekretarzem generalnym KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji, prezydentem CSRS, Gustavem Husakiem; Niemieckiej Republiki Demokratycznej z sekretarzem generalnym Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, przewodniczącym Rady Państwa NRD, Erichem Honeckerem; Socjalistycznej Republiki Rumunii z sekretarzem generalnym Rumuńskiej Partii Komunistycznej, prezydentem SRR, Nicolae Ceausescu; Węgierskiej Republiki Ludowej z I sekretarzem KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, Janosem Kadarem. (PAP)

Na zdjęciu: podczas powitania delegacji polskiej na moskiewskim lotnisku.

Fot. — CAF

CO O TYM SĄDZICIE

Ideały

Dawny to i chyba zapomniany już towarzyski zwyczaj (wielu pamięta go pewnie ze swoich wczesnych szkolnych lat), że na imieniny lub urodziny kupowało się komuś pamiętnik — ozdobnie oprawiony albumik, w którym następnie przy różnych okazjach koleżanki i koledzy, nauczyciele i rodzice wpisywali „ku pamięci" rozmaite sentencje oraz wierszowane cytaty i życzenia. Kiedy więc Paweł po powrocie z kolejnego (jak zawsze „jubileuszowego") zjazdu byłych wychowanków swego sławnego liceum znalazł w domowym archiwum stary pamiętnik i pokazał go w gronie przyjaciół, ożywili się wszyscy.

— Przeczytaj coś z tych mądrości — zaproponował Andrzej — pośmiejemy się trochę.

— Najlepiej daj to Grażynie, ona po prostu uwielbia sentymenty w starym stylu — Jurek nie przepuścił okazji do złośliwości. — A poza tym, może odkryje jakąś twoją słodką tajemnicę?

— Chcecie, to posłuchajcie — rzekł spokojnie Paweł. — Ale śmiejcie się dopiero wtedy, gdy zrozumiecie:

Żyć to nie znaczy iść przez róże
Sięgać po laury i zbierać oklaski.
Żyć to znaczy przetrwać wszystkie burze
I dojść tam, gdzie świecą ideałów blaski.

— Cóż tu jest do rozumienia? — zdziwił się Michał. — To tylko wielkie słowa. Całe szczęście, że minęła już na nie moda.

— Chwileczkę! — wtrącił Marcin. — Czy chcesz przez to powiedzieć, że niepotrzebne są ideały? Że słowa określające najcenniejsze dla ludzi wartości moralne, takie jak dzielność wobec przeciwności, wierność, uczciwość, sprawiedliwość i szczęście człowieka, to puste dźwięki?

— A ty byś pewnie chciał zawsze wymawiać je i pisać z dużej litery? — zakpił Jurek.

— Ty zaś najpewniej się czujesz, kiedy ideał sięga bruku! — odparł Andrzej.

— No i po co zaraz się obrażacie? — łagodziła spór Grażyna. — Przecież wcale nie o to chodzi. Ja uważam, że wybrzydzanie na wielkie słowa wcale nie świadczy o tym, że są one małe i zwyczajne albo że utraciły swoje znaczenie, lecz raczej o tym, że to my niekiedy do nich nie dorastamy.

— Obejdzie się bez wielkich słów — zlekceważył problem Wojtek. — Bądźmy realistami. Ideałami nikt jeszcze świata nie naprawił.

— Pewnie — rzekł drwiąco Andrzej. — Ty z pamiętnika zapamiętałeś sobie tylko jedną zwrotkę:

Idź śmiało przez życie
miej wciąż bycią minę,
łap szczęście za ogon i
i duś jak cytrynę!

— Wykpić i pomniejszyć można wszystko — oświadczył z przekonaniem Michał. — Ale dać świadectwo prawdziwości ideałów, w które się wierzy, o wiele trudniej. Zwłaszcza że coraz wyraźniej wypieramy się romantyzmu.

— Wcale tak nie jest, jak mówisz — zaprzeczył Paweł. — Czy bez ideałów i romantyzmu moglibyśmy w naszym kraju tak wiele i tak szybko zbudować? A i nowe programy — chociażby sprawa regulacji Wisły — nie obejdą się bez romantycznych porywów. Uważam, że takie wielkie słowa, jak ojczyzna, nauka, praca nie tylko nie tracą na wartości, ale zyskują nowe znaczenia.

— To bardzo piękne, co mówisz — zgodziła się Grażyna, lecz czy nie zbyt optymistyczne?

— Jeżeli chcecie, bawcie się w sentymenty — oświadczył Andrzej. — Mnie odpowiada tylko konkretna robota.

— Jeżeli ci to wystarcza... Czy to jednak nie za mało? Czy naprawdę nie potrzeba nam słów mądrych i wielkich, które określają szlachetne dążenia i wielkie cele? Czyż mamy wstydzić się ideałów?...

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: ● **„Głos Wielkopolski"** ● **skrytka pocztowa 1074** ● **60-959 Poznań.**

Przedstawiciele Sejmu przebywają w Indiach

Delegacja parlamentarzystów polskich z marszałkiem Sejmu Stanisławem Gucwą przybyła wczoraj do Delhi na zaproszenie przewodniczącego izby wyższej parlamentu indyjskiego, wiceprezydenta Indii Basappę D. Jattiego i spikera izby niższej, K. S. Hegdego.

W tym samym dniu członkowie delegacji zostali przyjęci przez wiceprezydenta B.D. Jattiego oraz spotkali się z przewodniczącymi K.S. Hegdem, ministrem spraw zagranicznych A.B. Vajpayee i ministrem d.s. parlamentu i pracy R. Varma.

Przedstawiciele Sejmu zwiedzili też gmach parlamentu, przysłuchiwali się obradom jego izb i spotkali się z grupą deputowanych, reprezentujących rządzącą Partię Ludową (Janate) i partie opozycyjne.

Tego dnia delegacja złożyła również wieniec w mauzoleum Mahatmy Gandhiego nad rzeką Jamuna. (PAP)

Sesja naukowa PAN

Prawnicy o 60 latach niepodległości

„Prawne problemy 60-lecia Polski odrodzonej" — to temat sesji naukowej, zorganizowanej wczoraj w Warszawie przez Komitet Nauk Prawnych PAN.

Referat pt. „Nauki prawne w Polsce Ludowej — założenia i perspektywy" wygłosił przewodniczący komitetu, prof. Wacław Szubert.

Prof. Bogusław Leśnodorski (PAN) w referacie pt. „Problemy prawne II Rzeczypospolitej" omówił osiągnięcia poszczególnych szkół prawa i ośrodków prawoznawstwa w Polsce międzywojennej.

— Całe dzieje Polski wskazują, że decydujące znaczenie dla narodu ma państwo — stwierdził m. in. w referacie pt. „Odrodzenie i rozwój państwa polskiego (1918—1944—1978)" prezes Zrzeszenia Prawników Polskich, dyrektor Instytutu Państwa i Prawa PAN prof. Adam Łopatka. (PAP)

Za wzorową pracę dla rolnictwa

Uznanie dla pracowników poznańskich PGR

Po zakończonych pomyślnie wykopkach i zbiorach plonów jesieni odbyło się wczoraj w Kombinacie PGR Naramowice spotkanie władz politycznych i administracyjnych województwa poznańskiego z przodującymi pracownikami państwowych gospodarstw rolnych. Po nad stuosobową grupę pracowników z PGR województwa poznańskiego udekorowano odznaczeniami państwowymi, odznakami „Za zasługi w rozwoju województwa poznańskiego" i odznakami resortowymi.

Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Wanda Antoniewicz ze Zjednoczenia Przedsiębiorstw Państwowej Gospodarki Rolnej w Poznaniu, Stanisław Figas z Kombinatu PGR Sokołowo, Franciszek Frencel z Kombinatu PGR Żydowo, Janina Graczyk ze Zjednoczenia PPGR w Poznaniu, Janusz Kaczmarek z Oddziału Wojewódzkiego Związku Zawodowego Pracowników Rolnych, Józef Kwiatek z Kombinatu PGR Bieganowo, Hilary Korzyniewski z Kombinatu PGR Sokołowo, Franciszek Michalak z Przedsiębiorstwa PGR Objezierze, Piotr Michalski z Kombinatu PGR Czempiń, Bolesław Pokrop z Kombinatu PGR Gułtowy, Zygmunt Skrzypczak z Przedsiębiorstwa PGR Wojnowo, Franciszek Stępniak z Kombinatu PGR Gałowo. 66 osób udekorowano Krzyżami Zasługi.

I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jerzy Zasada serdecznie podziękował zgromadzonym za trud włożony w podnoszenie wyników produkcyjnych w gospodarstwach państwowych, szczególnie w tak trudnym dla rolnictwa roku, jak obecny. Gratulacje i życzenia składał odznaczonym dyrektor naczelny Zjednoczenia PPGR w Poznaniu — Jerzy Małecki. W imieniu wyróżnionych pracowników poznańskich PGR przemawiał dyrektor Kombinatu PGR Sokołowo Hilary Korzyniewski. (emp)

Dni przyjaźni na wsi wielkopolskiej

Spotkania w Murowanej Goślinie i Dopiewie

Wczoraj odbyły się kolejne imprezy z cyklu „Dni przyjaźni na wsi poznańskiej". W Murowanej Goślinie po spotkaniu w Komitecie Gminnym PZPR z aktywem partyjnym oraz przedstawicielami 700 - osobowej gminnej organizacji TPPR, wicekonsul ZSRR w Poznaniu — Anastazja Dworecka zwiedziła miejscowe zakłady produkcyjne. Następnie w Murowanej Goślinie odbyło się spotkanie z przedstawicielami społeczeństwa.

Bogaty program „Dni przyjaźni" przygotowano także w gminie Dopiewo. Podczas spotkania w Komitecie Gminnym PZPR, poinformowano sekretarza konsulatu generalnego ZSRR w Poznaniu — Anatolija Kilimnika o osiągnięciach gminy. Zwiedzono nową bibliotekę w Zbiorczej Szkole Gminnej oraz Kombinat PGR Konarzewo. Imprezy w Dopiewie zakończyło spotkanie ze społeczeństwem. (jk)

Praca Polaków na budowie rurociągu nowopołockiego

Polscy budowniczowie zakończyli wczoraj budowę stacji pomp w pobliżu łotewskiego miasta Dyneburg.

Licząca 400 km trasa, którą ropa naftowa z Nowopołocka (Białoruś) popłynie do Polski, budowana jest w ramach programu RWPG i przebiega przez trzy republiki radzieckie: Białoruś, Łotwę i Litwę. (PAP)

Zwiększenie polsko-indyjskiej wymiany handlowej

W Warszawie podpisany został protokół o wzajemnych dostawach towarów i płatnościach między Polską a Indiami w 1979 r. Protokół przewiduje istotny wzrost wzajemnej wymiany handlowej w porównaniu do założonych wielkości na rok bieżący.

Zgodnie z podpisanym dokumentem **Polska dostarczy Indiom m. in. sprzęt i maszyny górnicze, obrabiarki. (PAP)**

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Dialog RWPG — EWG

Delegacja RWPG, której przewodniczy sekretarz Rady — N. Faddiejew, przybyła wczoraj do Brukseli na zaproszenie wiceprzewodniczącego komisji EWG W. Haferkampa, aby kontynuować rozmowy.

„Kosmos 1049" na orbicie

W Związku Radzieckim wystrzelono wczoraj kolejnego sztucznego satelitę ziemi „Kosmos—1049", przeznaczonego do kontynuowania badań przestrzeni kosmicznej.

Senatorzy u N. Ceausescu

Prezydent Rumunii — N. Ceausescu przyjął 6-osobową grupę senatorów amerykańskich, która przybyła do Bukaresztu z krótką wizytą. Omówiono możliwości rozwoju rumuńsko-amerykańskich stosunków dwustronnych w różnych dziedzinach.

Wspólne szkolenie kadr

Podpisaniem protokołu zakończyło się w Hawanie 11 posiedzenie grupy roboczej krajów członkowskich RWPG, poświęcone problemom podwyższania kwalifikacji kadr naukowych. Dokument podpisali przedstawiciele Bułgarii, Czechosłowacji, Kuby, Mongolii, NRD, Polski, Węgier i ZSRR. Uczestnicy narady omawiali sprawę zwiększenia efektywności współpracy w dziedzinie szkolenia kadr.

Śmierć 20 żołnierzy

W miejscowości Aley, odległej o około 15 km na wschód od Bejrutu, doszło wczoraj do potężnej eksplozji, w wyniku której co najmniej 20 osób poniosło śmierć. Byli to żołnierze syryjscy wchodzący w skład Arabskiego Korpusu Bezpieczeństwa.

Zmarł G. de Chirico

20 bm. zmarł w Rzymie, w wieku 90 lat, G. de Chirico, najwybitniejszy i najbardziej znany również za granicą malarz włoski obecnego stulecia.

od GŁOSy

Przemysłowi poznańskiemu zabrakło 2,3 procenta produkcji do wykonania październikowego planu, bo 30 fabryk nie wyprodukowało wyrobów za ponad 350 mln zł. Było w tym wiele towarów przeznaczonych dla handlu — do sklepów i na eksport.

Tego rodzaju kłopoty występują nie tylko w Poznańskiem i nie tylko w październiku. Oprócz niepokoju, jaki czynią wśród działaczy gospodarczych, niosą — w drugiej fali — również wyliczalne, wtórne skutki. Oto w którymś sklepie zabraknie przewidzianej planem dostawy mebli z Obornik, w drugim — obuwia z Gniezna, w drogerii — kosmetyków „Lechii", a w magazynie GS — nawozów fosforowych z Lubonia. W przypadku innych województw i miesięcy, można wymieniać inne towary i wytwórców.

Poszukiwać winowajców? Oczywiście, można i trzeba. Ale nie jest to łatwe w konglomeracie zawinionych i obiektywnych trudności, jak choćby wyłączanie prądu, brak surowców, pracowników, trudności z terminowym transportem. Zresztą, to rozpoznanie przyczyn i skali kłopotów, przyda się na przyszłość, dla przyszłorocznego planowania rozwoju gospodarki. Teraz zaś...

Teraz natomiast trzeba przede wszystkim odrabiać zaległości. Bowiem skoro zaplanowaliśmy taką a nie inną wielkość produkcji i do końca roku jej nie zrealizujemy, to te niedobory automatycznie niejako powiększą całoroczne zadania, określone planem na 1979 r. Produkcja nie kończy się przecież z jednorocznym kalendarzem.

Ale te końcowe dwa miesiące rozstrzygną jednak — ile mieć będziemy dodatkowej roboty od początku przyszłego roku. Do tego momentu pozostały jeszcze 32 robocze dni. Ano właśnie — robocze... ZS

Wysokie tempo rozwoju krajów socjalistycznych

Europejska Komisja Gospodarcza ONZ pesymistycznie ocenia sytuację ekonomiczną Zachodu

Sekretariat Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ, skupiającej wszystkie kraje europejskie oraz USA i Kanadę, opublikował wczoraj w Genewie doroczny raport zawierający analizę obecnej sytuacji w zakresie wymiany handlowej między krajami europejskimi, w tym również wymiany między Wschodem a Zachodem.

Raport podkreśla, że w roku ubiegłym i w pierwszej połowie br. pogłębiły się różnice występujące w rozwoju gospodarczym krajów zachodnich i socjalistycznych, na korzyść tych ostatnich. Stwierdza on, że kraje zachodnie w dalszym ciągu nękają zjawiska kryzysowe, których wyrazem jest masowe bezrobocie, pogłębiające się trudności w zakresie bilansu płatniczego oraz inflacja, która choć ostatnio uległa pewnemu osłabieniu, wobec niedostatecznego popytu wciąż stanowi groźny hamulec rozwoju gospodarczego.

W zakresie handlu zagranicznego — stwierdza raport — na szczególną uwagę zasługuje fakt, że w drugiej połowie ubiegłego roku i w pierwszej połowie br. w krajach zachodnich nastąpiło wyraźne pogorszenie się salda bilansu płatniczego.

W przeciwieństwie do tych zjawisk, kraje socjalistyczne utrzymywały w roku ubiegłym i utrzymują w roku bieżącym wysokie tempo rozwoju gospodarczego oraz wzrostu wymiany handlowej. Szczególnie dynamicznie rozwijają się wzajemne obroty między krajami socjalistycznymi, co — jak stwierdza raport wynika z wysokiego tempa rozwoju gospodarczego tych krajów oraz z podjętych działań w ramach globalnego programu pogłębiania integracji socjalistycznej.

Raport EKG ONZ poświęca również wiele uwagi obecnej sytuacji w handlu między Wschodem a Zachodem. Zwraca on uwagę, że rozwój tego handlu w ubiegłym roku wyraźnie różnił się od sytuacji, jaka cechowała go w okresie kilku poprzednich lat. Podczas gdy w latach ubiegłych, w wyniku podjętych przez kraje socjalistyczne programów szerokiej modernizacji gospodarki, ich import z krajów zachodnich rozwijał się znacznie szybciej niż eksport do tych krajów. Obecnie eksport z krajów socjalistycznych do krajów zachodnich wzrasta szybciej niż ich import z tych krajów, aczkolwiek tempo obrotów w obie strony uległo obniżeniu. To obniżenie tempa wzrostu między Wschodem a Zachodem — stwierdza raport — wynika w dużej mierze z utrzymujących się w krajach zachodnich zjawisk kryzysowych, jak też z dążenia krajów socjalistycznych do poprawy sytuacji w ich handlu zagranicznym, pogorszonej wskutek trudności występujących w rozwoju eksportu do krajów zachodnich.

Raport EKG ONZ podkreśla niezbędną konieczność usunięcia wszelkich istniejących jeszcze przeszkód w rozwoju wymiany gospodarczej między Wschodem a Zachodem oraz opowiada się za szerszym stosowaniem nowych form rozwijania stosunków gospodarczych między krajami o różnych systemach społeczno-politycznych, zwłaszcza zaś kooperacji przemysłowej. (PAP)

Prezydent Finlandii o stosunkach z ZSRR

Owocne współdziałanie państw o odmiennych systemach

Prezydent Finlandii — Urho Kekkonen udzielił wywiadu norweskiemu dziennikowi „Dagbladet", w którym omówił niektóre problemy stosunków fińsko-radzieckich oraz polityki zagranicznej swego kraju.

Prezydent stwierdził, że oparte na wzajemnym zaufaniu i korzystnej dla obu stron współpracy **stosunki ze Związkiem Radzieckim umacniają się z roku na rok. Mogą one być przykładem koegzystencji, owocnego współdziałania i polityki zgodności dwóch państw różnej wielkości i o odmiennych systemach społecznych.** Finlandia zdecydowanie odrzuca wszelkie spekulacje na temat „finlandyzacji". Doskonale wiemy — powiedział prezydent — w jakich kręgach i w jakim celu tego rodzaju „oskarżenia" przeciwko nam są wysuwane.

Urho Kekkonen oświadczył także, iż rozpowszechniane w prasie zachodniej pogłoski o wspólnych radziecko-fińskich manewrach wojskowych miały na celu zakłócenie stosunków dobrego sąsiedztwa między obu krajami.

Polityka zagraniczna Finlandii cieszy się pełnym zrozumieniem i poparciem narodu — stwierdził U. Kekkonen. Na ten temat nie ma większych różnic w stanowiskach poszczególnych partii politycznych. PAP

Śmierć ponad 400 osób protestem przeciwko zagrożeniu sekty?

Ze stolicy Gujany — Georgetown napływają dalsze informacje na temat największego masowego samobójstwa we współczesnej historii, popełnionego przez fanatyków religijnych, mieszkających w odciętej od świata gminie Jonestown, założonej w gujańskiej dżungli przez przywódcę sekty „Świątynia ludu", niejakiego Jima Jonesa. Gujańskie siły interwencyjne, z mozołem przedzierające się przez gęstą dżunglę, dotarły w końcu, mimo gwałtownych opadów deszczu, do miejsca tajemniczej tragedii.

Do chwili obecnej naliczono 403 zwłok członków tajemniczej sekty, w większości leżących w sąsiedztwie głównego „ołtarza" świątyni. Znajdowały się wśród nich zwłoki przywódcy sekty, liczącego ponad 46 lat Jonesa (który strzelił sobie w skroń) oraz jego żony i syna. Na dal jednak nie jest znany los około 700 pozostałych mieszkańców gminy Jonestown (nazwanej tak od imienia prowodyra), którzy schronili się do otaczającej ze wszystkich stron osadę dżungli. W wyjątkowo niesprzyjających warunkach można tam przeżyć najwyżej kilka dni. Patrolom gujańskiego wojska udało się już ująć kilkunastu uciekinierów, których zeznania być może pozwolą na ustalenie przebiegu wydarzeń w tragicznym dniu.

Z ciągle niekompletnych i często sprzecznych ze sobą informacji, napływających z Georgetown trudno wywnioskować, czy rzeczywiście chodziło o samobójstwa. Pewne fakty wskazują, że część ofiar znalazła śmierć od kul. Ci, którzy nie chcieli się podporządkować prowodyrowi i usiłowali zbiec, byli po prostu rozstrzeliwani przez siły porządkowe gminy, ustawione wokół osady.

Część członków sekty otruła się, zażywając doustnie lub w zastrzykach cyjanek. Napój z cyjankiem został przygotowany według specjalnego rytuału.

Według informacji rzecznika sekty „Świątynia ludu", znanego adwokata Marka Lane (obrońcy Jamesa Earla, zabójcy Kinga), Jim Jones miał być pacyfistą i wrogiem przemocy, który swym „współwyznawcom" nakazał przyjęcie śmierci jako „najwyższego zaszczytu" i wielokrotnie sugerował popełnienie zbiorowego samobójstwa w przypadku „zagrożenia" sekty ze strony świata zewnętrznego. Równocześnie miał on grozić śmiercią wszystkim, którzy chcieli opuścić Jonestown. (PAP)

Poznańskie spotkania instrumentalistów

Siedmioro kontrabasistów w II etapie konkursu im. A. B. Ciechańskiego

W Poznaniu trwają od minionej niedzieli dwa ogólnopolskie konkursy młodych instrumentalistów: wiolonczelowy im. D. Danczowskiego i kontrabasowy im. A. B. Ciechańskiego. Wczoraj zakończył się I etap drugiej z tych imprez. Jury, obradujące pod przewodnictwem doc. Jadwigi Kaliszewskiej z Poznania, po przesłuchaniu dziesięciorga uczestników dopuściło do dalszego współzawodnictwa siedmioro: **Harrvego Anderwalda z Katowic, Mirosława Czerniawskiego z Bydgoszczy, Irenę Hawełkę i Leszka Kasprzaka z Wrocławia, Marka Mieckowskiego z Poznania, Krzysztofa Mroza z Krakowa i bydgoszczanina Mariana Nowakowskiego** — studiującego obecnie w moskiewskim Konserwatorium im. P. Czajkowskiego.

Dzisiaj ogłoszona zostanie lista wiolonczelistów (jest ich łącznie 28) dopuszczonych do II etapu.

Przesłuchania konkursowe odbywają się codziennie w sali koncertowej Zespołu Szkół Muzycznych przy ul. Solnej, gdzie oprócz melomanów poznańskich zasiadają delegacje młodzieży szkół muzycznych z Krakowa, Wrocławia i Warszawy, a także obserwatorzy z Czechosłowacji, NRD i ZSRR. (wig)

Liczne kiermasze i wystawy

W całym kraju, we wszystkich środowiskach społecznych i zawodowych odbywają się XII Dni Książki Społeczno - Politycznej „Człowiek — Świat — Polityka".

Wczoraj **w Warszawie** tegoroczna dekadę „Człowiek — Świat — Polityka" zainaugurowano otwarciem w salach wystawowych „Warexpo" przy ul. Brackiej ekspozycji książki społeczno-politycznej, połączonej z kiermaszem. Na wystawie **zgromadzono ponad 1600 tytułów wydanych w ostatnich latach, a wśród nich publikacje „Książki i Wiedzy" obchodzącej właśnie 60-lecie. (PAP)**

KRONIKA DNIA

RADZIECKI DAR DLA ODDZIAŁU PAN W POZNANIU

Nowe radzieckie książki naukowe z zakresu nauk przyrodniczych otrzymała wczoraj Komisja Informacji Naukowej Oddziału w Poznaniu Polskiej Akademii Nauk. Dar Biblioteki Nauk Przyrodniczych Akademii Nauk ZSRR dla środowiska akademickiego Poznania przekazał dyrektor radzieckiej placówki, prof. dr Aleksander G. Zacharow. W Bibliotece Głównej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza wygłosił on następnie odczyt na temat współczesnych zadań informacyjno-bibliotecznych w dziedzinie nauk przyrodniczych. (zr)

„SEJMIK" MISTRZÓW GOSPODARNOŚCI

W Łańcucie odbyło się wczoraj ogólnopolskie spotkanie przedstawicieli miast — laureatów konkursu na mistrza gospodarności. W spotkaniu tym uczestniczyli przewodniczący MRN, przewodniczący MK FJN oraz naczelnicy 14 miast, które w ciągu ubiegłych 10 lat zyskały to zaszczytne miano. Ogólnokrajowy „sejmik" mistrzów gospodarności poświęcony był wymianie doświadczeń, które nagromadziły poszczególne miasta w zakresie wykorzystywania rezerw i rozwijania inicjatywy społecznej. (PAP)

Wyrok trybunału społecznego

A. Sadat winny zdrady wobec ludu egipskiego i narodu arabskiego

W Bagdadzie zakończyło się posiedzenie społecznego trybunału, utworzonego na mocy uchwały Ogólnoarabskiego Kongresu Ludowego w celu osądzenia kapitulanckiej polityki prezydenta Egiptu, Anwara Sadata, zmierzającej do zawarcia separatystycznego porozumienia z Izraelem.

Jak pisze iracka agencja informacyjna INA, trybunał uznał Sadata winnym „zdrady wobec ludu egipskiego oraz narodu arabskiego" i postanowił pozbawić go „przynależności do narodu arabskiego". Trybunał uważa za nieistniejące jego kapitulanckie posunięcia podjęte podczas rozmów z Izraelem.

W skład społecznego trybunału wchodzą przedstawiciele Algierii, Egiptu, Iraku, demokratycznego Jemenu, Libanu, Libii, Syrii, a także Organizacji Wyzwolenia Palestyny. PAP

Napięcie w stosunkach Jugosławia — RFN

Na linii Belgrad — Bonn doszło do napięć po odmowie władz Jugosławii ekstradycji do RFN czwórki obywateli zachodnioniemieckich, którzy w maju br. zostali aresztowani w Zagrzebiu. Jugosłowiańskie sądy niższej i wyższej instancji odrzuciły wniosek Ministerstwa Sprawiedliwości RFN o ekstradycję, ponieważ nie zawierał on dostatecznych dowodów działalności terrorystycznej czworga obywateli RFN.

Rząd RFN wezwał na konsultacje do Bonn swego ambasadora w Belgradzie Jesco von Puttkamera. Wcześniej ambasador RFN został przyjęty przez ministra spraw wewnętrznych Jugosławii Francjo Herljevicia. Treść rozmowy nie została ujawniona.

Decyzji rządu jugosłowiańskiego, który pozwolił czwórce obywateli RFN opuścić Jugosławię nadaje się w Niemczech zachodnich dużo rozgłosu. Opozycyjne partie CDU i CSU domagają się wręcz od rządu zachodnioniemieckiego podjęcia sankcji gospodarczych wobec Jugosławii.

Prasa jugosłowiańska zwraca uwagę, że RFN, która oburza się na wypuszczenie przez Jugosławię na wolność obywateli zachodnioniemieckich, sama toleruje na swoim obszarze działalność faszystowskich emigrantów chorwackich. Jugosławia domaga się od dawna ekstradycji kilku terrorystów chorwackich.

Prokurator domaga się kary śmierci obrońca — uniewinnienia

Kończy się proces Z. Bielaja

Dobiega końca toczący się przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie proces Iwana Ślezki vel Zygmunta Bielaja, oskarżonego o dokonanie zabójstwa lekarki z Płocka, dr. Stefanii Kamińskiej.

Podczas dwudniowego przemówienia prokurator Józef Gurgul szczegółowo przeanalizował cały materiał dowodowy, stwierdzając m. in., że po uprowadzeniu dr. Kamińskiej przebywała ona w domu oskarżonego, o czym świadczą zeznania świadków. Rekonstruując przebieg wydarzeń, oskarżyciel stwierdził, że lekarka została zamordowana przez Bielaja, a jej zwłoki ukrył on w sposób uniemożliwiający ich odnalezienie. Motywem zbrodni była chęć zdobycia pieniędzy. W mowie oskarżycielskiej podkreślony został także fakt współdziałania Marii Andrzejewskiej, która podczas rozprawy sądowej zmieniła złożone poprzednio wyjaśnienia, obciążające Bielaja. Prokurator wniósł o wymierzenie Bielajowi kary śmierci, a Andrzejewskiej — 5 lat pozbawienia wolności.

Po przemówieniu prokuratora głos zabrali obrońcy oskarżonych. Wczoraj przemawiał Maciej Bednarkiewicz — jeden z dwóch adwokatów broniących Bielaja. Uwagę skoncentrował on na głównych dowodach przedstawionych przez oskarżyciela publicznego, dotyczących m. in. pobytu dr. Kamińskiej w domu Bielaja w Koninie oraz zeznań złożonych przez jednego ze świadków, który przebywał w jednej celi z oskarżonym. Świadek ów, już nieżyjący, zeznał, że Bielaj opowiedział mu, w jaki sposób dokonał zbrodni. Podważając wartość dowodową tych zeznań, obrońca oskarżonego wyraził pogląd, że na podstawie przedstawionych przez prokuratora dowodów nie jest możliwe ustalenie, czy zabójstwo zostało dokonane. W konkluzji obrońca wniósł o uniewinnienie Bielaja.

PAP

MPLA — Partia Pracy awangardą narodu Angoli

W całej Angoli rozwinął się ruch na rzecz „czystości szeregów partii" w ramach którego do MPLA — Partii Pracy rekomenduje się najlepszych przedstawicieli klasy robotniczej, chłopstwa i inteligencji pracującej. Pod kierownictwem instancji partyjnych w zakładach przemysłowych i na budowach, w spółdzielniach rolniczych, w urzędach, uczelniach i pododdziałach wojskowych odbywają się zebrania, podczas których wyjaśnia się podstawowe założenia programu i statutu partii oraz ważnych dokumentów partyjnych. Po szczegółowym omówieniu kandydatur, na zebraniach tych dokonuje się przyjęcia do partii.

W rezultacie członkami partii zostają przede wszystkim osoby, które aktywnie uczestniczą w odbudowie kraju i wcielaniu w życie postanowień I Zjazdu MPLA.

25 lat za zabójstwo

Przed Sądem Wojewódzkim w Pile z siedzibą w Chodzieży zakończył się proces o zabójstwo, dokonane 30 grudnia ubiegłego roku. W tym dniu zaginął 20-letni Mieczysław S. z gminy Gołańcz. Po kilku dniach poszukiwań, został znaleziony w rowie melioracyjnym.

W wyniku energicznych działań MO ujawniono sprawcę czynu. Okazał się nim kolega zabitego, również 20-letni — Wiesław Wiśniewski z Laskownicy Wielkiej (gmina Gołańcz). Oskarżony wspólnie z kolegami krytycznego dnia uczestniczył w libacji w zakładzie pracy (w bazie SKR w Brzeźnie Starym).

Po wyjściu stamtąd namawiał Mieczysława S. do stosunku homoseksualnego. Kiedy ten odmówił, zadał mu cios pięścią w głowę (po którym Mieczysław S. upadł w śnieg), a patykiem ugodził w oko. Wykorzystując utratę przytomności swej ofiary, oskarżony zgwałcił ją. W końcu zostawił Mieczysława S. na mrozie i uciekł.

Sąd Wojewódzki w Pile uznał Wiesława Wiśniewskiego winnym zabójstwa Mieczysława S., albowiem pozostawił go nieprzytomnego na mrozie.

Sąd skazał oskarżonego na 25 lat pozbawienia wolności i utratę praw publicznych na 10 lat.

Wyrok jest nieprawomocny. (wis)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie duże, z większymi przejaśnieniami, okresami opady deszczu.

Temperatura minimalna od 3 do 5 stopni, maksymalna od 8 do 10 stopni. Wiatry umiarkowane.

Wczoraj o godz. 19 zanotowano następujące temperatury: **w Kaliszu i Koninie 3 stopnie, w Lesznie i Poznaniu 4 stopnie, w Pile 5 stopni; ciśnienie 763,2 mm.**

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig

„GŁOS WIELKOPOLSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH": POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje kolegium:
Wiesław Porzycki (red. naczelny), **Marian Flejsierowicz** i **Kazimierz Marcinkowski** (zastępcy red. naczelnego), **Tadeusz Kaczmarek** (sekretarz redakcji), **Eugeniusz Cofta, Zbilut Sęk.**

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. **Telefony:** 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. **Biuro Ogłoszeń:** Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. **Druk:** PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).

Indeks nr 35028 J-14

W pracowniach poznańskich naukowców

Energiczne poszukiwanie energii

Poziom rozwoju gospodarczego poszczególnych państw można mierzyć na przykład wielkością dochodu narodowego, przypadającego na jednego obywatela, ale można również — ilością energii elektrycznej, zużywanej na stworzenie odpowiednich warunków życia. Nie to jest jednak najważniejsze, na którym miejscu w tej klasyfikacji znajduje się Polska. Dla nas istotne jest choćby to, że w ubiegłym roku niedobory w bilansie energetycznym kraju zmuszające do wyłączania energii, spowodowały straty w wysokości około dwudziestu miliardów złotych.

Kłopoty energetyczne nie są jednak wyłącznie udziałem Polski. Na całym świecie trzeba dzisiaj wytwarzać coraz większe ilości energii, gdy tymczasem kurczą się zasoby tradycyjnych paliw, nie łatwo je pozyskiwać, rosną ceny a środowisko naturalne w rezultacie procesów przetwórczych coraz bardziej jest zagrożone. Takie są przyczyny rozwijania i doskonalenia konwencjonalnych metod przetwarzania energii oraz poszukiwania nowych metod — plany polskiej energetyki przewidują wszak do 1990 roku około trzykrotny wzrost produkcji energii elektrycznej i czterokrotny przyrost produkcji cieplnej.

Jaki jest udział w tych poszukiwaniach pracowników naukowych Politechniki Poznańskiej?

Prof. dr inż. Edmund Tuliszka, dyrektor Instytutu Techniki Cieplnej i Silników Spalinowych uczelni proponuje najpierw rozmowę o najczęściej stosowanych metodach wytwarzania energii. Oczywiście — można ją produkować przetwarzając energię chemiczną paliw stałych (węgla), płynnych i gazowych, energię powstającą w procesie rozszczepiania jąder atomu oraz wykorzystując potencjalną energię wód.

A metody niekonwencjonalne, eksperymentalne, lub znajdujące się na wstępnym etapie wdrażania? Tu każdy z nas umiałby chyba wymienić możliwość wykorzystywania energii słonecznej, przypływów i odpływów mórz i oceanów oraz energii wiatrów. Ale — jak się okazuje — to jednak nie wszystko. Profesor wymienia jeszcze inne źródła energii, które być może będą eksploatowane w przyszłości. „Do dyspozycji" pozostaje przecież energia geotermiczna, siła fal morskich (to zupełnie inna sprawa, niż przypływy i odpływy), wykorzystanie energii procesów fermentacji odpadów organicznych, „zagospodarowanie" odpadów przemysłowych i pochodzących z gospodarstw domowych. Kto wie, czy kiedyś nie będzie się opłacało zakładanie plantacji szybko rosnących roślin, które zostaną przetworzone na paliwa energetyczne?

W niedalekiej przyszłości również w Polsce zaczną powstawać siłownie jądrowe. Na razie jednak, przez najbliższe 15—20 lat, podstawowym paliwem polskiej energetyki pozostanie węgiel — nadal więc przede wszystkim powstawać będą siłownie węglowe. Dlatego uwaga naukowców kieruje się m. in. na problemy sprawnej pracy tych fabryk energii, doskonalenia metod jej przesyłania oraz eksploatowania maszyn i urządzeń, a także opracowywania technologii przemysłowych, pozwalających zmniejszać pobór mocy. To właśnie doskonalenie procesów energetycznych stało się zasadniczym motywem prac naukowo-badawczych prowadzonych w ramach problemu międzyresortowego „Optymalizacja procesów termodynamicznych i przepływowych", koordynowanie go przez Politechnikę Poznańską. Większość zagadnień z termoenergetyki skoncentrowanych zostało w Zakładzie Techniki Cieplnej Instytutu Techniki Cieplnej i Silników Spalinowych, chociaż niektóre prace z tego zakresu prowadzone są również w instytutach Inżynierii Środowiska i Technologii Chemicznej.

Dobrym zwyczajem, obowiązującym od kilku lat w poznańskim środowisku naukowym, jest koordynowanie działalności prowadzonej przez placówki naukowo-dydaktyczne i badawczo-rozwojowe. Również Instytut Techniki Cieplnej i Silników Spalinowych współpracuje z różnymi instytucjami, przede wszystkim z Instytutem Chemii Fizycznej Polskiej Akademii Nauk oraz Ośrodkiem Badawczo-Rozwojowym Wysokoprężnych Silników Okrętowych i Kolejowych przy Zakładach Przemysłu Metalowego H. Cegielski. Owocem tego współdziałania są zaawansowane prace z zakresu wymiany ciepła oraz użytkowania wysokoprężnych silników spalinowych, a niektóre zespoły w ubiegłym roku wyróżnione zostały nagrodą ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki.

— Do najważniejszych osiągnięć naukowych środowiska poznańskiego w dziedzinie wytwarzania energii elektrycznej — mówi profesor E. Tuliszka — należą propozycje w dziedzinie konwersji, czyli zamiany energii. W Zakładzie Elektrowni i Gospodarki Elektroenergetycznej Instytutu Elektroenergetyki skonstruowano i zbudowano doświadczalny generator, który — obok doświadczalnego generatora w Instytucie Badań Jądrowych w Świerku — stanowi unikatową w kraju aparaturę laboratoryjną do prowadzenia w tej dziedzinie badań eksperymentalnych. Rezultaty prac badawczych prowadzonych w środowisku poznańskim wdrożono między innymi w Zakładach Energetycznych Okręgu Zachodniego — w podległych im elektrowniach funkcjonuje nasz system programów ekonomicznego rozdziału obciążenia. Politechnika Poznańska prowadzi również badania nad zgazowaniem węgla dla celów spalania w elektrowniach oraz w zakresie przesyłania energii elektrycznej. Doświadczenia z łukiem elektrycznym powstającym w próżni prowadzone w poznańskim ośrodku mają unikatowy charakter w Polsce, są również oryginalne w skali międzynarodowej, wznosząc nowe treści do tej dziedziny wiedzy. Poznańskie środowisko naukowe może się też wykazać cennymi dla praktyki pracami dotyczącymi optymalizacji projektowania maszyn elektrycznych, prawidłowej ich eksploatacji i niezawodnej pracy.

Z zakresu termoelektroenergetyki w Politechnice Poznańskiej wykonano dotychczas piętnaście opublikowanych monografii, napisano ponad trzydzieści rozpraw i kilkadziesiąt artykułów w czasopismach specjalistycznych (w tej liczbie osiemnaście w językach obcych na łamach pism ukazujących się w Oxfordzie, Detroit, Waszyngtonie, Londynie i Nowosybirsku). Obecnie w laboratoriach i pracowniach uczelni trwają prace związane z realizowaniem ponad sześćdziesięciu tematów „energetycznych". Znajduje się wśród nich „Unowocześnienie budowy sieci elektroenergetycznych" oraz „Budowa i eksploatacja linii kablowych", które stanowią cząstkę dwóch badawczych programów rządowych, a także prace podstawowe, które pozwolą udoskonalić maszyny energetyczne, wymienniki ciepła, gospodarkę cieplno-energetyczną. Również — pracę siłowni cieplnych i wysokoprężnych silników spalinowych, produkowanych przez zakłady „Cegielskiego". Ilość przechodzi w jakość. W zrealizowaniu programu rozwoju polskiej energetyki, przewidującego budowę kolejnych — tanich i sprawnych siłowni węglowych oraz pierwszych elektrowni atomowych, liczyć się będzie dorobek naukowy poznańskiego środowiska.

ZYGMUNT ROLA

Jesienne szkolenie

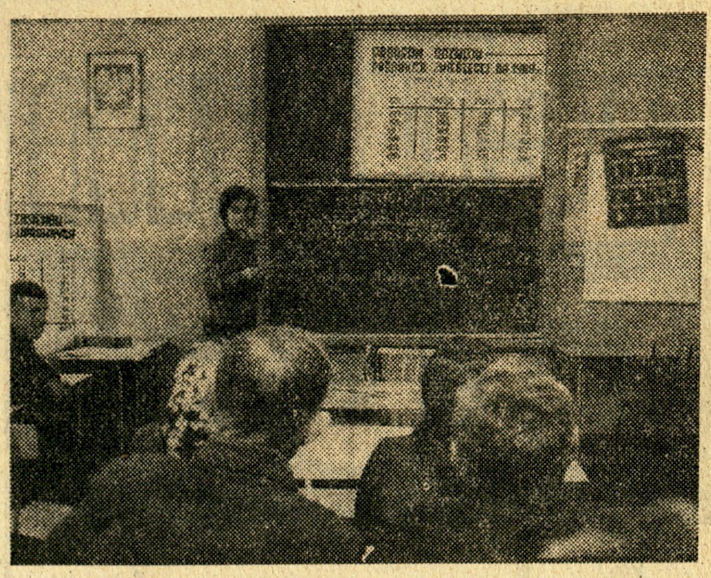

Prowadzenie wyspecjalizowanego gospodarstwa rolnego wymaga dużej sumy wiadomości z wielu dziedzin. Gminna służba rolna wykorzystuje obecny okres na systematyczne szkolenie rolników.
Na zdjęciu: wykład o paszach w Ośrodku Postępu Rolniczego w Modliszewicach koło Kielc.

CAF — fot. Kwiatkowski

Oświata rolnicza

Najtańsza inwestycja

„Nauki i umiejętności dopiero stają się użytecznymi, gdy w praktyce do użytku publicznego zastosowane".

(Stanisław Staszic)

Powyższe zdanie, wyjęte z dzieł słynnego Wielkopolanina, przyświeca aktywistom szkolenia rolniczego w województwie poznańskim.

Rzecz jasna, że przygotowując się do nowego sezonu szkolenia, trzeba ocenić wyniki dotychczasowe, a są one w Poznańskiem, podobnie jak w całej Wielkopolsce, znaczne. Tak twierdzą optymiści. Na ogół przeważa jednak opinia, że jest dobrze, ale mogłoby być jeszcze lepiej.

W sezonie 1976/77 planowano na przykład aż 428 różnych kursów rolniczych. W rezultacie zorganizowano tylko 280 dla około 11 000 słuchaczy. W minionym sezonie była pewna poprawa, bo na 454 kursy odbyło się 325 dla 12 309 słuchaczy. Ponad 2 000 osób zaplanowano do szkolenia „na wyrost".

Z dokładniejszej analizy owych kursów dokształcających wynika, że najmniejsze powodzenie miały podstawowe studia rolnicze. Tylko 41 procent przewidzianych w województwie poznańskim kandydatów brało w nich udział. Lektorzy szkolenia rolniczego uważają i to za sukces, bo w poprzednich latach były z naborem ogromne kłopoty. Zmiana nazwy tej formy kształcenia ogólnego i zawodowego jednak już owocuje; trzeba jeszcze ją bardziej rozpropagować wśród tych mieszkańców wsi, którzy z różnych powodów nie ukończyli szkoły podstawowej i mają teraz trudności z uzyskaniem jakichkolwiek świadectw szkolenia zawodowego.

Polskę nazywa się krajem ludzi uczących się. Pęd do zdobywania wiedzy jest powszechny, lecz nie u wszystkich jednakowy, a i motywacja różna. Są opinie, że niektórzy uczą się dla przyjemności zdobycia dyplomu (to o inteligencji), inni zaś, bo to warunek awansu zawodowego i życiowego (to o robotnikach), niektórzy przystępują do nauki z myślą o większym zarobku, choć z tym różnie bywa. Są tacy, którzy uczą się, aby więcej umieć, bo mają w tym produkcyjny interes (to o rolnikach indywidualnych). Jeszcze innych pogania ustawa, która tylko tym zezwala objąć gospodarstwa rolne, którzy wykażą się odpowiednim świadectwem ukończenia szkoły lub kursu rolniczego.

Dzięki takim motywacjom udało się w minionym sezonie przeszkolić w województwie poznańskim ponad 23 000 osób, w tym najwięcej na trzystopniowych kursach rolniczych. Powodzeniem cieszyły się kursy kwalifikacyjne, w wyniku których po zdaniu egzaminu przed komisją państwową pracownicy sektora uspołecznionego i rolnicy indywidualni otrzymywali tytuły robotników lub rolników wykwalifikowanych, bądź mistrzów różnych specjalności. Nie bez powodu przodowali w zdobywaniu tych kwalifikacji pracownicy państwowych gospodarstw rolnych, bo od tego zależy ich awans. Rolników indywidualnych ciągnie na szkolenie rolnicze chęć zdobycia wiedzy specjalistycznej.

Najtrudniej namówić do szkolenia rolniczego spółdzielców, z wyjątkiem oczywiście kandydatów na fachowców do obsługi maszyn rolniczych czy zwierząt. Tych z reguły wysyła się na kursy zawodowe. Wydaje się, że w spółdzielczości produkcyjnej zbyt jeszcze liberalnie podchodzi się do obowiązku podnoszenia kwalifikacji zawodowych, co na dłuższą metę może odbić się na wynikach produkcyjnych.

Województwo poznańskie należy do najlepszych w upowszechnieniu oświaty pozaszkolnej w rolnictwie. To tutaj stworzono takie formy organizacyjne, które stały się wzorcem do powielenia w Polsce. Ale mimo mobilizujących planów i różnorakich wysiłków dla zorganizowania dobrej bazy szkolenia, kadry lektorów, nad którymi pieczę metodyczną sprawuje Wojewódzki Ośrodek Postępu Rolniczego w Sielinku i zespoły szkół rolniczych — postępy szkolenia zawodowego jeszcze w pełni nie zadowalają.

— W tym tempie — jak wyraził się jeden ze znanych oświatowców — nie zdołamy w obecnym stuleciu uzupełnić luk w wykształceniu zawodowym i ogólnym producentów żywności.

A przecież nauki rolnicze rozwijają się niezmiernie szybko. To, co było postępowe i nowoczesne dziesięć lat temu, odchodzi do lamusa wspomnień. Zmienia się ciągle struktura polskiego rolnictwa, technologia wytwarzania żywności, organizacja.

Sprawy postępu na wsi nie załatwi nawet najlepsza kadra służby rolnej. To zależy od samych rolników i pracowników rolnictwa, którzy — jak to zalecał sto pięćdziesiąt lat temu Staszic — nauki do użytku publicznego zastosują.

Specjaliści nie rodzą się na kamieniu, trzeba ich kształcić, przekonując na przykładach, że wiedza procentuje zawsze lepszymi wynikami na polu i w zagrodzie. W indywidualnym gospodarstwie i wielkim kombinacie, wszędzie bez wyjątku — wiedza jest najtańszą inwestycją, pomnażającą produkcję.

MARIA POLCYNOWA

Bez komputera

Budujemy dużo, ale...

Dużo budujemy. Nowe zakłady i nowe domy, nowe szpitale i nowe szkoły... Idzie na to jedna czwarta naszego dochodu narodowego. Czy te ogromne sumy należycie wykorzystujemy? I co wysuwa się na plan pierwszy obecnie — pod koniec przedostatniego roku bieżącego 5-lecia?

Koncentrowanie sił i środków na obiektach inwestycyjnych, które mają być ukończone w najkrótszym terminie — to dziś jedno z głównych zadań naszej polityki społeczno-gospodarczej. Chodzi o to, aby miliardy złotych, przeznaczone na inwestycje, przyniosły jak najszybciej korzyści w postaci tak potrzebnej krajowi nowej produkcji: rynkowej i eksportowej.

Pomyślne rozwiązanie tego problemu wymaga jednak dalszego, znacznie bardziej skutecznego usprawnienia całego procesu inwestowania. Sprowadza się to przede wszystkim do przyspieszenia realizacji i uruchamiania ważnych dla gospodarki i społeczeństwa obiektów, naturalnie przy utrzymaniu się w zaplanowanych kosztach budowy.

Mamy już w tej dziedzinie pewne postępy, ale nadal jeszcze niedostateczne.

Jak się ocenia, w okresie od 1971 do 1977 roku przeciętne cykle inwestycyjne zostały skrócone o około 1/5. Największy postęp pod tym względem osiągnięto w hutnictwie żelaza i stali oraz w energetyce. I tak — średnie cykle realizacji inwestycji w hutnictwie żelaza i stali kształtowały się w latach 1970—1971 w granicach 40—42 miesięcy, a w ostatnim 2-leciu nie przekraczają na ogół 30—36 miesięcy. W przemyśle maszynowym cykle te uległy skróceniu z 28 do 22—24 miesięcy. Okres budowy bloku energetycznego 200 MW wynosi około 28 miesięcy zamiast — jak dawniej — 32.

Powiedzmy jednak otwarcie: wszystkie te dotychczasowe rezultaty nie przynoszą takich efektów, jakich sobie życzylibyśmy, zwłaszcza jeśli chodzi o terminy oddawania do użytku ważnych obiektów inwestycyjnych. One to właśne, zwane priorytetowymi, odgrywają kluczową rolę w programach rozbudowy i unowocześniania naszego potencjału przemysłowego. One to również — niczego nie ujmując rangze pozostałych inwestycji, decydują o tempie przekształceń w strukturze produkcji i o postępie technicznym w wielu gałęziach przemysłowych.

Zgodnie z zasadą zwężania frontu robót i koncentracji środków, liczba tych priorytetowych obiektów jest w tym roku mniejsza niż w poprzednich latach i wynosi 52, ale też tegoroczne obiekty reprezentują potężniejszy potencjał i wyższy poziom techniczny. Węzłowym problemem jest zatem terminowa i kompleksowa realizacja każdej z zaplanowanych na rok bieżący inwestycji o podstawowym znaczeniu dla gospodarki i społeczeństwa. Szczególną przy tym troską muszą być otoczone te spośród nich, których celem jest wydatne zwiększenie dostaw towarów na rynek i na eksport.

W ciągu trzech kwartałów bieżącego roku nie udało nam się jednak uporać z zaplanowanymi na ten okres zadaniami w tej dziedzinie. Na 30 przewidzianych w programie, nie oddano do użytku 7 ważnych obiektów. To odczuwalna strata dla gospodarki.

Łącznie natomiast zadania pierwszych 9 miesięcy tego roku w zakresie przekazywania do eksploatacji nowych inwestycji w ogóle (licząc według ich wartości kosztorysowej) zrealizowane zostały jedynie w około 65 procentach. Uzyskano w tym okresie niecałe 40 procent wyników zaplanowanych na cały rok 1978.

Jest faktem, że budowlani odczuwają często kłopoty z zaopatrzeniem czy ze środkami transportu. Ale prawdą jest i to, że obecne nasycenie przedsiębiorstw sprzętem i maszynami sprzyja zwiększeniu tempa robót. Niezbędne jest jednak od zaraz znacznie lepsze wykorzystanie czasu roboczego, wyraźna poprawa organizacji i podniesienie dyscypliny pracy na wielkich budowach przemysłowych. Szczególnie — budowach priorytetowych, o największym znaczeniu dla gospodarki.

Po to wszakże, aby efekty były pełne, przyspieszaniu tempa samej budowy musi towarzyszyć sprawne opanowywanie nowych urządzeń. Rzecz w tym, by także czas uzyskiwania pełnych zdolności produkcyjnych przez nowe obiekty stawał się coraz krótszy.

Tegoroczny napięty bilans zaopatrzeniowy, rosnące potrzeby rynku wewnętrznego i eksportu wymagają, aby dobre wzory inwestycyjnej praktyki zdobyły sobie prawo obywatelstwa wszędzie: na każdym placu budowy i w każdym obiekcie nowo przekazanym do eksploatacji.

Cały nasz program inwestycyjny i każdy jego wycinek może i powinien odegrać wyznaczoną mu rolę w dziele dalszego rozwoju kraju.

TADEUSZ SAPOCIŃSKI

pełnym GŁOSem

Badawcze pasje uczniów Eskulapa

Studenci ambitni, posiadający sprecyzowane zainteresowania i pasję badawczą, stanowią potencjalną kadrę uczelni, laboratoriów przemysłowych i rolniczych oraz różnych ośrodków badań. Wkrótce oni decydować będą o dokonującym się postępie w wielu dziedzinach gospodarki. Dlatego też spośród wielu zagadnień, związanych z kształceniem studentów, na pierwsze miejsce wysuwa się sprawa zapewnienia właściwego poziomu pracy kół naukowych. Koła naukowe w Akademii Medycznej wyróżniają się sprawną organizacją, realizowaniem kompleksowych programów badawczych na rzecz środowiska, wyróżniających się wysokim poziomem merytorycznym. Zasługa to z pewnością Studenckiego Towarzystwa Naukowego. Organizacja ta — powołana w 1952 roku — skupia wszystkie koła naukowe (jest ich siedemnaście) działające przy instytutach Akademii Medycznej.

Funkcje badawcze Studenckie Towarzystwo Naukowe spełnia poprzez przysposabianie, jeszcze w czasie studiów, do metodyki badań naukowych i poszerzanie wiedzy studentów w wybranej dziedzinie medycyny. Najwyżej cenionym przejawem udziału adeptów sztuki lekarskiej w życiu uczelni jest współuczestnictwo w pracach badawczych, prowadzonych pod opieką etatowych pracowników naukowych. Owocem tego współdziałania są organizowane (dwukrotnie w ciągu roku) konferencje kół naukowych. Mają one charakter konkursu, do którego zgłaszanych bywa zwykle około sześćdziesiąt prac, ocenianych przez wybitnych specjalistów medycyny. Taki układ organizacyjny zapewnia operatywność i skuteczność poczynań, przynosi satysfakcję i sprzyja utrwaleniu zamiłowania do naukowych poszukiwań.

Zamiłowanie to jest szczególnie potrzebne uczestnikom obozów naukowych. Minionego lata zorganizowano ich ponad 10, m. in. w Tarnowie Podgórnym, Goli, Kołobrzegu, Śremie, Trzciance, Owczych Głowach, Niechanowie, Ciborzu i Koninie. Wspólnym tematem realizowanym na wszystkich obozach był „człowiek pracy i jego środowisko". Takie analizy prowadzi się również w czasie roku akademickiego. Od kilkunastu lat najmłodsi naukowcy z Akademii Medycznej w specjalistycznych zespołach pod kierunkiem opiekunów naukowych starają się ustalić wpływ otoczenia na stan zdrowia załóg zakładów przemysłowych i gospodarstw rolnych, pogłębiając także wiedzę o chorobach zawodowych oraz skutkach zanieczyszczania środowiska. Do najbliższego konkursu zgłoszono 42 opracowania, a wśród nich wiele poświęconych tej właśnie problematyce. Weryfikacji dokona jury pod przewodnictwem doc. dr hab. Zdzisława Hubera, długoletniego pełnomocnika rektora do spraw obozów naukowych oraz kuratora STN.

Towarzystwo jest jednak nie tylko instytucją inspirującą i koordynującą konkretne działania, ale także szkołą samorządności. Uczy samodzielności, rzetelności i terminowości w wykonywaniu badań. Wychowawcza funkcja aktywności naukowej młodzieży ma na celu kształtowanie osobowości lekarza lub farmaceuty (którzy często stają się społecznikami), wpajanie przeświadczenia, że ważne są nie tylko fachowe umiejętności, lecz również motywy, dla których pragnie się służyć ochronie zdrowia.

Studenci-naukowcy współpracują także z gospodarką narodową. Dzięki systemowi studenckich badań naukowych w Akademii Medycznej uczniowie Eskulapa mogą wykazać się wieloma osiągnięciami. Gdyby mówić o niedostatkach działalności ruchu naukowego, trzeba by wskazać na niewielkie zainteresowanie niektórych pracowników naukowych tym, co dzieje się w STN. Ale o powodzeniu działalności Towarzystwa i jego kół decydują przede wszystkim zapał i pracowitość samych studentów. Taki model studenckiego ruchu naukowego można upowszechnić we wszystkich szkołach wyższych.

EUGENIUSZ JAROSIK
MAREK SZCZEPAŃSKI

SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Trzeba wykopać setki tysięcy metrów sześciennych ziemi...
Fot. — R. Förmanek

Zanim Jeziorsko będzie jeziorem

Trudno teraz powiedzieć, co naprawdę ich tam przywiodło: chęć przeżycia niezwykłych wakacyjnych przygód, ciekawość — jak wyglądają przygotowania „sztucznego morza" w środku kraju (oficjalnie zwanego zbiornikiem retencyjnym), czy może pragnienie sprawdzenia się w samodzielnej, konkretnej pracy o posmaku badawczym? Jest jednak faktem, iż z inicjatywy grupy słuchaczy poznańskich uczelni, działaczy organizacji studenckiej — w lipcu 1972 stu młodych ludzi z różnych kierunków czterech szkół wyższych Poznania — Akademii Medycznej, Akademii Rolniczej, Uniwersytetu i Politechniki, „wzmocnionych" kilkunastoma przedstawicielami Uniwersytetu Łódzkiego, przybyło na kompleksowy obóz naukowy do Dobrej nie opodal Turka, by przystąpić do realizowania określonych tematów związanych z powstawaniem największego polskiego polskiego sztucznego akwenu — „Jeziorsko", usytuowanego na terenie dwóch województw: konińskiego i sieradzkiego.

W Wielkopolsce deficyt wody występuje od dawna. Szczególnie dotkliwie odczuwa go rolnictwo. Z drugiej zaś strony tysiące hektarów gruntów zalewanych przez Wartę wyłączonych było każdego roku z produkcji rolnej. Jak te przejściowe nadwyżki wody zatrzymać wiedziano od dawna i do stworzenia wielkiego zalewu w okolicach Konina przymierzano się już przed kilkunastu laty. Tyle, że pilniejsze potrzeby gospodarcze spychały tę inwestycję na okres później szy. Słowem — powstający obecnie zbiornik retencyjny, od wielu lat istniał jedynie w sferze propozycji. Konkretny projekt powstał w połowie lat sześćdziesiątych. Do budowy przystąpiono w roku 1975, a woda napełni się to „wielkopolskie morze" (z jego dobrodziejstw korzystać będzie pięć województw, poza wspomnianymi: poznańskie, leszczyńskie i pilskie) mniej więcej za trzy lata. Podstawowe znaczenie miał będzie ten akwen oczywiście dla rolnictwa; przejmując funkcje retencyjne — umożliwi zmeliorowanie tysięcy hektarów gruntów i uzyskanie terenów rolniczych. Ale będzie również służył rekreacji i sportowi.

Wszechstronne badania naukowe związane z różnorodnymi zadaniami „Jeziorska" i koniecznym przekształceniem środowiska przyrodniczego przyległych do niego terenów — stały się przedmiotem sześcioletnich prac prawie czterystu uczestników corocznych obozów studenckich. Patronat sprawowała nad nimi AR, stronę organizacyjną wzięła na siebie wojewódzka instancja SZSP, a kierownictwo naukowe obozu spoczywało w rękach dr. inż. Andrzeja Gieca. Warta odnotowania jest ścisła współpraca z młodzieżą akademicką projektanta zbiornika, mgr. inż. Wojciecha Orłowskiego.

Członkowie dwudziestu kół naukowych z sześciu uczelni poznańskich — AR, AM, UAM, PP, a także Akademii Ekonomicznej i Akademii Wychowania Fizycznego rozwiązywali kilkadziesiąt tematów badawczych. W szczególności zajęli się analizowaniem konsekwencji powstawania tego typu akwenu oraz właściwego kształtowania środowiska, które ma powstać wokół „Jeziorska" — poprzez proponowanie rozwiązań gospodarczych, przyrodniczych i urbanistycznych. Między innymi młodzi ekonomiści badali stan gospodarki tych okolic przed przystąpieniem do prac nad zalewem, możliwości zatrudnienia ludności miejscowej w sektorze usług w okresie powstawania zbiornika, możliwości rozwoju sieci usług w tym makroregionie, zasoby siły roboczej na terenie przeznaczonym do zalania (z ziemią zrównanych zostanie kilka wsi) i kierunki jej przemieszczenia. Przyrodników interesowały potrzeby wapnowania i magnezowania gleb na terenach przyległych do przyszłego zbiornika, stan ogrodnictwa i zadrzewienia, hydrogeologiczne zakleśnięcia przy zaporze bocznej w Pęczniewie, jakość trwałych użytków zielonych, ichtiofauna starorzeczy Warty w granicach projektowanego „morza". Farmaceuci badali zawartość chlorków, fluorków i jodków w przyległych wodach głębinowych. Ekonomiści — przyszli specjaliści od ekonomiki turystyki określali ekonomiczne przesłanki budowy kompleksu rekreacyjnego „Jeziorsko" i możliwości świadczenia usług turystycznych; zaś socjolodzy — potrzeby kulturalne mieszkańców okolicznych wsi.

Rezultaty prac badawczych zostały szczegółowo opracowane i wydane w pięciu kilkudziesięciostronicowych zeszytach. Ich lektura pozwala dostrzec pewną ewolucję w przebiegu tych prac — od inwentaryzacji do projektowania i proponowania określonych rozwiązań.

Po przeprowadzeniu sześcioletniego cyklu badań przedstawiciele studenckiego ruchu naukowego wycofali się z „Jeziorska" na kilka lat. Powrócą tam po powstaniu zbiornika, czyli około roku 1981 by porównać swoje prognozy i postulaty z rzeczywistością, zestawić końcowe wnioski. A propos wniosków: dotychczasowe poczynania młodzieży akademickiej dostarczyły sporo interesującego i wartościowego materiału, pomocnego przy podejmowaniu decyzji przez miejscowe władze, przez wykonawców — poznański „Energopol 7" i kaliskie Rejonowe Przedsiębiorstwo Melioracyjne, przez inwestora — Okręgową Dyrekcję Gospodarki Wodnej w Poznaniu. Zdaje się wszakże, iż odniosły się one do tych wyników ze znaczną rezerwą. Szkoda. Chociaż jeszcze nie jest za późno, by niektóre z nich wykorzystać. Zwłaszcza że najmniej sceptycyzmu wykazał resort nauki, szkolnictwa wyższego i techniki — współorganizator z Zarządem Głównym SZSP listy dziesięciu największych dokonań studenckiego ruchu naukowego w okresie powojennym, umieszczając pośród nich właśnie omawianą akcję poznańskiego środowiska.

Na inny jeszcze aspekt tego przedsięwzięcia zwrócił uwagę dr A. Giec. Obozy naukowe stały się formą aktywnego kształcenia studentów, a jednocześnie dobrą szkołą wspólnej odpowiedzialności i rzetelnego wykonywania przyjętej przez młodych pracy. I dla niejednego — sposobnością do połknięcia badawczego bakcyla. Zainteresowanych odsyłam do porównania spisu uczestników „Jeziorska" z listą młodych pracowników naukowo-dydaktycznych wymienionych uczelni poznańskich.

WOJCIECH NENTWIG

Czerpiąc z powstańczej tradycji

Popatrz uważnie, pomyśl...

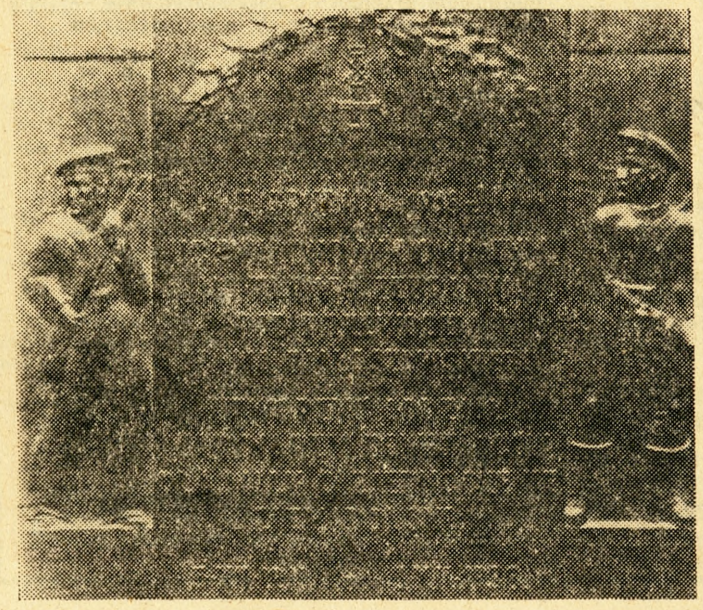

Patriotyzm, odwaga, wytrwałość — to wielkie słowa. Tak wielkie, że niekiedy nie uświadamiając sobie należycie ich wagi i znaczenia, traktujemy je zbyt werbalnie, zamiast — jak trzeba — racjonalnie i emocjonalnie. A przecież są one obecne w kształtowaniu osobowości obywatela, zwłaszcza zaś — młodego pokolenia Polaków.

Wprawdzie współczesność dostarcza wielu godnych naśladowania wzorów owych postaw — najpiękniej jednak i najpełniej wyrażają się one w historii naszego narodu. Może właśnie dlatego, iż w owych odleglejszych czasach drogi do Polski nierzadko układały się z tragicznych ofiar walk wolnościowych. Są więc nasze tradycje dobrą szkołą twardych, prawych charakterów i obywatelskiego wychowania, z której lekcji czerpać będziemy zawsze.

☆

Ulica Powstańców Wielkopolskich w Poznaniu. Jasny, radosny w barwach i dziecięcym gwarze budynek. U wejścia — napis: „Szkoła — Pomnik 1000-lecia nr 302 im. Powstańców Wielkopolskich, rok 1961". Wspólny patron ulicy i Szkoły Podstawowej nr 75 — powstaniec wielkopolski. Szczytne to, ale jednocześnie zobowiązujące miano. Bo poza należną czcią i tradycyjnym pietyzmem dla patrona — w grę wchodzi inna, nie mniej ważna sprawa. Przechodząc korytarzami szkoły zastanawiam się: czy i w jaki sposób patriotyczne treści Powstania Wielkopolskiego, postawy ludzi tamtego czasu — przeniknęły do serc i umysłów młodzieży. Pielęgnować pomnik, składać na nim kwiaty — myślę — to rzecz niewątpliwie chwalebna, ale umieć dobrze odczytać jego wymowę i próbować utożsamić się z tym, co wyraża — to już sprawa trudniejsza...

— Czy jest to w ogóle możliwe w środowisku ludzi tak młodych, dla których nie ma najczęściej większych zmartwień, niż rozbite kolano czy dwója z matematyki?

— Kto wie, czy nie bardziej realne, niż w kręgu dorosłych — odpowiada bez namysłu dyrektor Feliks Wrotyński. — Niech pan pamięta, że dzieci są jednak bardziej wrażliwe, łatwiej też kształtować ich psychikę. Pozostaje tylko kwestia wypracowania odpowiednich metod, a to już nie jest takie proste.

— Wam się to udało?

— Przynajmniej to, że pełne czerpanie z treści, które zawiera historia Powstania Wielkopolskiego, określa charakter naszej pracy wychowawczej z młodzieżą.

Jakie są jej rezultaty? Szkoła Podstawowa nr 75 utrzymuje ścisły kontakt z Kołem ZBoWiD nr 7 Poznań—Śródmieście. Drugi jej sojusznik, to Krajowa Komisja Weteranów Powstania Wielkopolskiego w Poznaniu. Już od pierwszych tygodni pobytu w szkole uczniowie stykają się, niejako na żywo, z „sylwetką" swego patrona. Wszystkie klasy pierwsze odwiedzają powstańcy wielkopolscy, w pełnej mundurowej gali. Później następuje zwiedzanie szkolnej Izby Pamięci i złożenie kwiatów przy urnach z ziemią pobraną z grobów powstańców wielkopolskich i cytadelowców oraz z ziemią spod Lenino i z terenu byłego obozu koncentracyjnego w Żabikowie. A potem — lekcja ze sztandarem szkolnym (uwidoczniono na nim m. in. krzyże powstańcze i ZBoWiD-owskie), opowieść o nim i ślubowanie, zakończone złożeniem kwiatów pod pomnikiem Powstańców Wielkopolskich.

Praktycznie niemal wszystko, co wiąże się z Powstaniem Wielkopolskim, znajduje odbicie w co

SPRAWY nie tylko MŁODYCH □ SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Rozwój dziecięcej kardiochirurgii

Ten przeklęty błękit

„Błękitne dzieci" — tak się je nazywa. Brzmiałoby to pogodnie, gdyby nie oznaczało ciężkiej choroby. Ów błękitny kolor w rzeczywistości bliższy jest granatowemu, kiedy pokazuje się na ustach dzieci, ich twarzach i palcach pałeczkowatych jak u dobosza. A poza tym są to dzieci piękne, wrażliwe, mądre — często ponad przeciętność. Może natura chciała zrekompensować to, że nie mogą długo żyć?

Szybko się męczą. Czasem kilka kroków i już zadyszka. Wtedy w charakterystyczny sposób kucają. Przysiadają na podkurczonych nogach. Pewno dzięki temu wyciskają gdzieś tam z zakamarków płuc trochę tlenu... Dlaczego taki mały jest jego zapas w organizmie?

Medycyna potrafi rozpoznawać te wrodzone wady serca. Tetralogia Fallota. Nie leczona — nie da doczekać młodości. Serce ma zwężoną tętnicę płucną którą zanieczyszczona krew winna płynąć po tlen do płuc. A między komorami sercowymi pozostał, nie wiedzieć czemu otwór. I kiedy serce się kurczy — przez ten otwór miesza się krew jasnoczerwona, życiodajna z tą „niebieską". I tak pół jasna, pół ciemna wędruje po całym organiźmie. Tlenu niesie za mało, by wystarczyło do normalnego życia. Organizm „niebieskich dzieci" usiłuje bronić się przed tym stałym brakiem — produkuje dużo hemoglobiny, by mogła ona „wyłapywać" wszystkie cząsteczki tlenu. Ale to i tak mało...

U Ewelinki też stwierdzono tetralogię Fallota...

„Uratować ją może tylko operacja. Jakie ryzyko? Umiera prawie 30 procent. Otóż właśnie ten procent. I w ogóle życie i śmierć w procentach. Zupełnie jak procent braków w odlewach. Co począć? Może w ogóle nie operować? Umrze. Umrze wskutek choroby".

W ciągu roku Klinika Chirurgii Instytutu Pediatrii AM w Poznaniu 200 razy podejmuje takie decyzje. 200 razy zespół lekarski kierowany przez prof. dr. Mieczysława Wójtowicza wykorzystuje ostatnią szansę. Operuje. Ale to zbyt mało. W całym kraju na chirurgiczne leczenie wrodzonych wad serca oczekuje 2500 dzieci. W zasadzie operacje te przeprowadzają u najmłodszych dwa ośrodki: Warszawa i od 1973 roku — Poznań. Dużo jeszcze w dziecięcej kardiochirurgii jest do zrobienia.

— Przy leczeniu tetralogii Fallota są właściwie dwa rodzaje operacji — wyjaśnia profesor. — Można wykonać zespolenie tętnicy podobojczykowej z tętnicą płucną. Wprawdzie nie następuje wtedy wyleczenie, ale przedłuża się życie o kilka lat. Jest to tak zwany zabieg paliatywny.

Drugi typ operacji koryguje wady generalnie. Serce na czas zabiegu zostaje wyłączone. Jego funkcję przejmuje maszyna: płuco-serce. Otwiera się szeroko komorę. Na otwór w przegrodach naszywa się łatkę. Rozszerza się też wejście do tętnicy płuc. Bardzo to trudne. Serce prawie przez cały czas jest otwarte. Krew napływa mimo wszystko jakimiś okrężnymi drogami. Można uszkodzić wewnętrzne połączenia, zastawki...

Ewelinka też miała szeroko otwarte serce. Leżała na sali operacyjnej prawie 9 godzin. Samo łatanie otworu pod wprawną ręką terakochirurga dr. Bogdana Szelągowicza trwało znacznie krócej. Ale nawet kiedy to już zostało zrobione i krew skierowano na właściwe miejsce — walka nie była zakończona. Był też strach. Ruszy serce? Będzie się kurczyło rytmicznie i dość silnie? Czy szwy nie przepuszczą kropel krwi, które zmienić się mogą w zakrzep?...

Uwaga zespołu operującego nadal napięta. Nie odrywają oczu od monitorów, wskaźników, sygnałów, rurek, kroplówek. Chirurg, anestezjolog, kardiolog, pielęgniarka, radiolog. Pracują razem. Nie sposób rozdzielać tu specjalności. Współistnieją, współtworzą. Są też współodpowiedzialni. I to na długo przed rozpoczęciem operacji.

— Odwiedzimy Ewelinkę — powiada doktor Szelągowicz, kiedy spotykamy się w klinice następnego dnia. Dziewczynka ma za sobą ciężką noc. Dziecko śpi. Jeszcze podłączone do rurek, monitorów, cewników, ale już oddycha samo. I we krwi wskaźnik nasycenia tlenem przekroczył 100 (norma jest 95) a przed operacją wynosił 34. Znikł więc z palców, z ust ten przeklęty błękit.

— Jutro będzie siedziała na łóżku — powiada doktor Szelągowicz i widząc moje niedowierzanie woła Piotrusia. Chłopczyk ma może z 4 lata. W kapciach i kolorowej piżamie spaceruje po całym oddziale. A 6 dni temu leżał wiele godzin na operacyjnym stole.

Dzieci po tym zabiegu, jeżeli szczęśliwie przeżyją pierwszą dobę, zdrowieją szybko. Po 14 dniach mogą iść do domu. I zmieniają się w oczach, jak zwiędnięta młoda trawa, kiedy skropi ją deszcz.

Inną wadą serca, która też zabarwia dzieci na „błękitno", jest zwane przez lekarzy — przełożenie wielkich naczyń. Po prostu tętnice i żyły tak pozmieniały swoje ujścia, że w konsekwencji powstały w organizmie dziecka dwa oddzielne, nie połączone ze sobą krwioobiegi. Na skutek tego organizm pozbawiony jest tlenu. Życie jest niemożliwe. Chyba, że połączenie to stworzy się sztucznie. W kilka godzin po urodzeniu. I tak się robi. Wprowadzając sondę wytwarza się w przegrodzie między przedsionkami otwór. To daje chwilową poprawę, ale w ciągu 6—10 miesięcy konieczna jest pełna korekcja. Kardiochirurdzy poszukują najlepszego sposobu. Próbuje się skierować krew żylną do lewej komory serca, by stamtąd mogła wędrować do płuc. Sam zabieg nie jest najtrudniejszy, tyle, że potem występuje dużo komplikacji w rytmie serca. I one prowadzą do śmierci. Próbuje się też na świecie dokonać pełnej korekcji. Tak poprzekładać naczynia żeby uzyskać stan prawidłowy. Ale to bardzo trudne.

— Każda operacja — mówią lekarze — chociaż dotyczy niby tej samej wady, w rzeczywistości stanowi całkiem inny problem. Powodzenie każdego zabiegu zależy od wielu czynników — od stanu ogólnego dziecka, od tego jak długo choruje. A rada jest tylko jedna — by nie umierały w pierwszym roku życia — trzeba operować...

„Tysiące skomplikowanych operacji i... dość dużo zgonów. Właściwie z jakiego powodu umierają. Wszystko zrobione dobrze, a... Nie ma pewnego systemu przewidywania. Słabość nauki. Żeby dobrze operować potrzebne są nie tylko manualne zdolności ale i doświadczenie. Trzeba dużo operować. To znaczy jakbyś nie postąpił — zgony będą. Przecież nie można czekać aż medycyna stanie się pewna. Zbyt wielu nie doczeka.

*I trzeba się pocieszyć tym, że jednak ponad 70 z tych 100 dzieci pójdzie do szkoły. Wyjdzie za mąż..." *)*

Ewelinka też.

JOLANTA LENARTOWICZ

*) Fragmenty książki pt. „Myśli i serce" wybitnego radzieckiego kardiochirurga. Mikołaja Amosowa.

Psychologia a życie

Kto kogo wychowuje?

Zachowanie się przełożonego wobec podwładnych jest regulowane przepisami ogólnymi, dotyczącymi praw i obowiązków każdego pracownika. Zależy ono także od tradycji panujących w zakładzie pracy, jest wyrazem kultury osobistej i umiejętności współżycia z ludźmi. Postępowanie zgodne w zasadzie z przepisami ogólnymi, może jednak niekiedy wynikać z niewłaściwej ich interpretacji, co nierzadko stwarza przewlekłe sytuacje konfliktowe. Również kierowanie się tradycjami budzi zastrzeżenia i wątpliwości — nie każda przecież tradycja może być akceptowana społecznie. Jakie zatem winny być podstawy poprawnych form postępowania wobec podległych pracowników, kierowania pracownikami i wychowywania ich?

Kierownik nierzadko staje wobec trudnych do rozwiązania problemów. Często pomocna jest wtedy jego własna inicjatywa, zdolności pedagogiczne, znajomość elementów psychologii i socjologii pracy (duże szkody w procesie wychowawczym może spowodować nieumiejętne operowanie systemem kar i nagród). Kierownik musi zdawać sobie sprawę z różnic indywidualnych między ludźmi, bowiem znajomość cech jednostki jest niezbędna do zrozumienia jej zachowania. Każdy pracownik ma również ukształtowany własny obraz świata oraz zróżnicowaną hierarchię wartości etyczno-moralnych, które decydują o wyborze formy postępowania przy realizowaniu określonych celów.

Każdy z nas ma też przyswojone odmienne formy i treści kulturowe, własne poglądy społeczno-polityczne, cechuje go różny stopień uspołecznienia i poziom aspiracji. Ma on wreszcie własną hierarchię potrzeb, która decyduje o kierunku jego działalności. Ale poznanie hierarchii potrzeb nie daje jeszcze pełnego zrozumienia motywów zachowania. Zachowanie ludzi jest również wyznaczane i modyfikowane przez temperament, zainteresowania, uzdolnienia, umiejętności, wiedzę ogólną, stopień przygotowania do wykonywanych prac oraz poziom inteligencji. Dużą rolę odgrywa także indywidualne doświadczenie życiowe pracownika, nagromadzone w toku pracy zawodowej. Należy również zwrócić uwagę na sytuację pracownika w zakładzie — na stopień jego zintegrowania z grupą formalną, nieformalne powiązania z innymi oraz stopień przystosowania do warunków środowiska pracy. Na sprawy zawodowe pracowników istotny wpływ ma życie osobiste. Ponieważ powodzenia i niepowodzenia osobiste często decydują o zachowaniu się jednostki, kierownik powinien być poinformowany o niektórych sprawach ze sfery życia osobistego podległych mu pracowników.

Trzeba jednak pamiętać, że kierownik jest również wychowywany przez swoich podwładnych, powinien więc zrozumieć, że sam od nich może się wiele nauczyć. Obserwując materialne skutki swego działania oraz reakcję podwładnych, może dostrzec swoje błędy i wyciągnąć z nich wnioski do dalszej pracy. Panuje pogląd, że kierownik o skłonnościach autokratycznych tego nie potrafi. Ale nawet autokrata, wbrew własnej woli, w końcu zostaje zmuszony do liczenia się ze skutkami swego

W cyklu „Psychologia a życie" prezentujemy kolejny artykuł przygotowany w Zakładzie Psychologii Społecznej Instytutu Psychologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Mgr Halina Wawrzynowicz omawia aspekt wychowawczy funkcji kierowniczych.

postępowania. Na zasadzie aprobaty i dezaprobaty podwładnych autokrata zmuszony zostaje do zmiany swoich zachowań na bardziej akceptowane.

Kierownik-wychowawca nie może pominąć wzajemnego oddziaływania na siebie pracowników w zespole. Bez dokładnego zatem poznania indywidualnych cech jednostek, bez dłuższej obserwacji ich zachowania i obserwacji stosunków panujących w grupie — nie można ustalić właściwego doboru metod i form postępowania z ludźmi.

Podstawowym celem wychowawczym jest dążenie do pełnego rozwoju osobowości poszczególnych jednostek. Opierając się na znajomości ich cech indywidualnych należy rozbudzać w nich wyższe potrzeby psychiczne i społeczne, wyrabiać w jednostce sprawnie funkcjonujące mechanizmy, ułatwiające przystosowanie się do zmiennych warunków życia i pracy. Ważne jest również wyrobienie mechanizmów obronnych, które w sytuacjach trudnych (zarówno w pracy jak i w życiu osobistym) chroniłyby przed stanami frustracji i pozwalały znosić różne przeciwności.

Kierownik, chcąc wpłynąć na zmianę zachowania podwładnych, nie powinien ograniczać się wyłącznie do stawiania im wymagań. Kształtowanie właściwego zachowania należy rozpocząć od likwidowania braku konsekwencji w ich postawach. Gdy pracownicy będą sobie zdawać sprawę z niskiej oceny pewnych zachowań, a jednocześnie da im się szansę poprawy, postarają się zmienić swoje postępowanie. Ich wysiłek należy dostrzec nawet wtedy, gdy będzie on niewspółmierny do osiągniętych rezultatów. Rozbudzi to chęć dalszego samodoskonalenia się. Niedostrzeganie starań i wysiłków pracowników może doprowadzić do rezygnacji z uzyskiwania coraz lepszych ocen oraz do zniechęcenia.

Wszystkie reakcje i sposoby zachowania się pracowników mają określone następstwa. W zależności od ich charakteru wystąpią tendencje do powtarzania jednych zachowań, a unikania innych. Przełożony powinien zatem znać związek między zachowaniem podwładnego, a następstwem tego zachowania, sam bowiem ma bezpośredni wpływ na charakter tych następstw. Może to być nagroda, kara lub tzw. następstwo obojętne. Nagroda dla pracownika będzie wszystko to, co wywołuje w nim pozytywne przeżycie emocjonalne, karą zaś — wszystko to, co wiąże się z przykrymi przeżyciami. Oczywiście — jednakowe bodźce działające na różnych pracowników, nie wywołują u nich identycznych emocji. Przełożony powinien zatem znać indywidualny sposób reagowania swoich podwładnych, w przeciwnym bowiem wypadku może nie osiągnąć zamierzonych rezultatów pedagogicznych. Nagradzanie jest skuteczniejszym narzędziem, niż karanie. Nie jest jednak rzeczą obojętną, w jakim czasie po określonym zachowaniu pracownika nastąpi reakcja ze strony kierownika. Jeżeli nagroda lub kara będzie zbyt odległa w czasie od nagradzanego, czy karanego zachowania, nie odniesie ona zamierzonego skutku. Nie należy także zbyt często stosować tego samego typu kar i nagród, gdyż obniża to ich znaczenie.

Jakie cechy powinien posiadać kierownik-wychowawca? Na to pytanie bardzo trudno odpowiedzieć jednoznacznie. Analiza cech osobowości kierownika powinna być dokonywana na tle grupy, którą kieruje. Należy też pamiętać, że w różnych zakładach, w zależności od konkretnych warunków, istnieje zapotrzebowanie na odmienny typ osobowości kierownika. Ogólnie mówiąc dobry kierownik-wychowawca powinien chcieć doskonalić się bie pod względem zawodowym i osobowościowym, posiadać elementy wiedzy z zakresu psychologii i socjologii pracy, być życzliwy w stosunku do innych ludzi i dostrzegać nie tylko własne interesy, powinna go charakteryzować właściwa postawa społeczno-polityczna oraz wysoka kultura osobista.

HALINA WAWRZYNOWICZ

dziennym życiu uczniów. Szkoła ma własny hymn, utrzymuje też stały kontakt z załogą statku „Powstaniec Wielkopolski" (m. in. na biurku dyrektora dostrzegam telegramy i pocztówki z różnych stron świata). W bieżącym roku Szkoła Podstawowa nr 30 w Szczecinie otrzyma imię Powstańców Wielkopolskich (są w w Polsce 43 takie szkoły), poznańska placówka pomogła w zorganizowaniu tego święta, a w grudniu dyrektor Wrotyński uda się do Szczecina z delegacją, by przekazać w darze Krzyż Powstańczy ze zbiorów swojej szkolnej Izby Pamięci.

Można by owych powszednich związków z patronem doszukać się znacznie więcej, najbardziej wzruszające wszakże i najtrwalej wbijające się w pamięć są spotkania uczniów z powstańcami. Dwa lata temu szczególnie upamiętniło się wprowadzanie do Izby Pamięci urn z ziemią poległych w walce o wyzwolenie narodowe. W ubiegłym roku, w grudniu, uczniowie gościli członków powstańczych rodzin, którzy przekazali wiele pamiątek. Szczególny charakter będą miały tego roczne obchody rocznicy Powstania Wielkopolskiego. Przygotowano już plakaty, a ze szkolnych zbiorów urządzi się jubileuszową ekspozycję. Będzie też akademia, na którą przygotowuje się okolicznościowy obraz sceniczny oraz specjalny montaż literacko-muzyczny.

— Wszystkie owe formy czerpania z powstańczych tradycji przybliżają uczniom czasy zwycięskiego zrywu, poszerzają ich wiedzę, zwłaszcza historyczną. Co z tego jednak pozostaje w ich sercach, co kształtuje postawy? — przerywam naszą wędrówkę po tradycjach i współczesności.

— We wszystkich działaniach — mówi dyrektor Wrotyński — główny nacisk kładziemy właśnie na wywołanie przeżyć emocjonalnych, rozbudzenie wrażliwości uczniów, prezentowanie im wzorów godnych naśladowania, z którymi — mamy tego liczne dowody — młodzież stara się utożsamiać. Choćby taki przykład: co roku najlepsza w nauce i pracy społecznej klasa otrzymuje proporzec przechodni ze znakami powstańców wielkopolskich, ufundowany przez ZBoWiD. Wprawdzie w owym współzawodnictwie nie ma praktycznie zwycięzców i pokonanych, to jednak ci, którzy przodują, dumni są ze zdobytego trofeum, jak z olimpijskiego medalu.

Na budynku szkoły widnieje znak miejsca pamięci narodowej: dwa miecze i znicz. Ten znak zaprasza do Izby Pamięci. Zgromadzone w niej oraz w specjalnym hallu ekspozycyjnym zbiory zdolne byłyby przyprawić o drżenie serca niejednego historyka czy kustosza muzeum. Tutaj — uczą młodzież rozumieć, szanować i kochać historię. W Szkole Podstawowej nr 75 im. Powstańców Wielkopolskich słowa te nie są bez pokrycia, a pietyzm dla tradycji zawsze jest żywy. Oto kolejny przykład, o posmaku małej rewelacji.

Na jednym z domów przy ul. Wrocławskiej w Poznaniu wisiała niegdyś tablica pamiątkowa. W czasie okupacji — zniknęła. Odnaleziono ją ostatnio, dzięki kontaktom z jednym z powstańców wielkopolskich. Treść owej tablicy — którą prezentujemy po raz pierwszy na zdjęciu — jest następująca:

„5 grudnia 1918 r. uchwalono w domu tym na tajnym zebraniu pod przewodem Adama Białoszyńskiego, utworzyć oddział marynarzy powstańców dla walk o zjednoczenie ziem Polski. 5. XII. 1918 — 5. XII. 1938".

Kto był fundatorem tej tablicy? Na którym domu wisiała i jakie były jej późniejsze losy? Czy taki oddział powstał i czy brał udział w walkach?

Na te i na wiele innych pytań postanowili odpowiedzieć członkowie szkolnego Koła Miłośników Miasta Poznania. Dzieje tej tablicy — która jest obecnie własnością Krajowej Komisji Weteranów Powstania Wielkopolskiego — bada doc. Marian Olszewski z Instytutu Zachodniego.

☆

Nad wejściem do szkolnej Izby Pamięci — napis:

„Młody przyjacielu, w Izbie Pamięci Narodowej znajdziesz cząstkę historii twojej Ojczyzny. Popatrz uważnie — pomyśl, jak uczyć się i pracować, by uczynić Polskę, z takim trudem wyzwoloną krajem ludzi mądrych i pracowitych".

Popatrz uważnie, pomyśl...

ZBYSZEK KRUSZONA

HUMOR I SATYRA

Dodatkowe wyroby za 210 mln zł od poznańskich producentów

W Poznańskiem działa Wojewódzki Bank Producentów Rynkowych. Zrzesza on w tym roku 90 zakładów i spółdzielni pracy, których załogi zobowiązały się do ponadplanowej produkcji. Łącznie jej wartość przekracza 230 milionów złotych ale zobowiązania te zapewne wykonane zostaną z nadwyżką. **Do końca października uczestnicy banku dostarczyli dla handlu wyroby za 210 milionów złotych.** Uzupełniły one wybór wielu towarów, często poszukiwanych przez klientów.

Handel artykułami spożywczymi otrzymał poprzez Wojewódzki Bank Producentów Rynkowych wyroby za 85 milionów złotych, natomiast handel artykułami przemysłowymi za 125 milionów. **Część z tych dostaw skierowana została do sklepów poza Poznańskiem. Okazało się bowiem, że niektóre zgłoszone w deklaracjach wyroby — handel tego województwa posiada w wystarczających ilościach.** Dlatego na przykład klamerki do bielizny produkowane przez Spółdzielnie Inwalidów Niewidomych „Sinpo" w Poznaniu otrzymał handel wiejski w Skierniewicach, gdzie były kłopoty z ich kupnem. Wynika z tego, **że działalność banku korzystna jest nie tylko dla poznańskiego handlu. Wyroby uzyskane dzięki zobowiązaniom tutejszych załóg szybko znajdują nabywców w innych województwach.**

34 uczestników banku do końca października w całości wykonało podjęte zobowiązania, niektórzy znacznie je przekroczyli. Wymieńmy niektóre spośród wyrobów dodatkowo dostarczonych do sklepów. Są to skuterki dziecięce z Zakładów Rowerowych „Predom-Romet" w Poznaniu, linki holownicze i bagażniki samochodowe z Zakładów Metalowych Przemysłu Gumowego „Stomil" w Środzie, koszule męskie z gnieźnieńskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego „Polanex", dżemy i konserwy mięsno-warzywne z Wielkopolskich Zakładów Przemysłu Owocowo-Warzywnego w Poznaniu, cukierki i wyroby czekoladowe z poznańskich Zakładów Przemysłu Cukierniczego „Goplana", płaszcze zimowe z Krawieckiej Spółdzielni Pracy „Pokój" w Poznaniu, kołdry watowane ze Spółdzielni Pracy „Włókniarz" w Śremie, miód z Okręgowej Spółdzielni Pszczelarskiej w Poznaniu oraz napoje chłodzące i pieczywo z Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Pniewach.

Dla zwiększenia produkcji na rynek nie zawsze konieczne są inwestycje. Często, a przekonuje o tym działalność banku, wystarcza poprawa organizacji i wydajności pracy, lepsze wykorzystanie maszyn i surowców. Toteż szanse podjęcia dodatkowej produkcji istnieją niemal w każdym zakładzie i spółdzielni pracy. Są one na ogół dobrze wykorzystywane, bowiem o poprawie zaopatrzenia w sklepach, o zadowoleniu klienta — często decyduja nawet niewielkie dostawy poszukiwanych wyrobów, które dodatkowo produkuja właśnie „udziałowcy" Wojewódzkiego Banku Producentów Rynkowych. (pik)

Od niedzieli na ekranach telewizji

Polski serial o ludzkich postawach

W niedzielę, 26 listopada, w programie I TVP zobaczymy pierwszy odcinek nowego polskiego serialu. „Układ krążenia" reżyserował Andrzej Titkow, scenariusz napisał Aleksander Minkowski, główną rolę gra Edward Lubaszenko, a w pozostałych rolach występują m. in. Joanna Sobieska, Irena Laskowska, Maria Wachowiak, August Kowalczyk, Józef Pieracki, Witold Pyrkosz, Igor Przegrodzki i Mieczysław Voit. Przed premierą serialu rozmawiamy z jego reżyserem.

— O czym opowiada serial?

— Fabuła, w największym skrócie, jest taka: Bognar, wzięty chirurg pewnej kliniki, zostaje oskarżony o przyspieszenie śmierci nieuleczalnie chorego pacjenta. Bognar jest niewinny, ale jako człowiek wrażliwy, a przy tym rygorystycznie przestrzegający zasad moralnych, nie potrafi i nie chce bronić się przed zarzutem eutanazji. Powołany przed komisję kontroli zawodowej rezygnuje z obrony, odrzuca też pomoc ordynatora, który chciałby sprawę zatuszować. W rezultacie zostaje pozbawiony prawa wykonywania zawodu, a prokuratura wdraża przeciw niemu śledztwo.

Za namową syna Bognar podejmuje jednak próbę odnalezienia rzeczywistych sprawców eutanazji. Fałszuje ankietę personalną, wyjeżdża do innego miasta i jako sanitariusz rozpoczyna pracę w przychodni przyzakładowej. Kilkakrotnie zmieniając pracę i miejsce zamieszkania, poszukuje dawnych przyjaciół zmarłego, wśród których, zdaniem wdowy, powinien znajdować się człowiek, który zdecydował się skrócić cierpienia jej męża.

— Fabuła ma więc charakter sensacyjny?

— Tak, ale nie jest celem samym w sobie. Wątek sensacyjny stanowi tylko pretekst do przedstawienia sylwetki psychologicznej bohatera, nakreślenia szerszego tła społeczno-obyczajowego, ukazania, w jaki sposób rzeczywistość wyciska piętno na psychice i poglądach Bognara.

Dzięki tak postawionej akcji bohater serialu zostaje poddany doświadczeniom, jakie nie mogłyby stać się jego udziałem, gdyby przez wszystkie siedem odcinków pozostawał wciąż tym samym wziętym chirurgiem dobrej kliniki.

Na tym, że Bognar z pierwszego i Bognar z ostatniego odcinka, będąc tym samym człowiekiem, staje się jednak kimś innym, polega, moim zdaniem, zasadnicza różnica między „Układem krążenia" a innymi serialami o zbliżonej tematyce, jak „Doktor Ewa" czy „Doktor Kildare".

— Roboczy tytuł serialu brzmiał: „Lekarze". Tak też zapowiadały serial prasa i telewizja. W ostatniej chwili tytuł zmieniono. Dlaczego?

— Od początku uważałem, że „Lekarze" — to tytuł zły. Sugeruje bowiem, iż głównym przedmiotem naszego zainteresowania jest określona grupa zawodowa: pracownicy służby zdrowia, a to nieprawda. Dla mnie Bognar równie dobrze mógłby być architektem czy inżynierem elektronikiem. Nie chodziło nam przecież o pokazanie partykularnych problemów jednego środowiska: przeciwnie, staraliśmy się odnajdywać konflikty ogólnospołeczne, dyskutować o wartościach uniwersalnych.

Owszem, serial rejestruje także problemy związane ze środowiskiem lekarskim: skomplikowane, drastyczne i niejednoznaczne zagadnienie eutanazji, relacje między lekarzami i pacjentami, rolę i psychoterapeutyczne znaczenie medycyny ludowej. Rejestr problemów o znaczeniu społecznym jest jednak znacznie bogatszy: zjawisko tak zwanego marginesu socjalnego, łapówkarstwo, ocena pracy społecznej i postaw wobec niej, zawiłości losów kombatantów i wiele innych problemów poruszanych w serialu nie mają żadnego bezpośredniego związku ze służbą zdrowia.

„Układ krążenia" jest więc tytułem metaforycznym. „Układ krążenia", bo, jak wiadomo, sprawne krążenie jest podstawowym warunkiem prawidłowego funkcjonowania organizmu ludzkiego. I „Układ krążenia" w znaczeniu pozamedycznym, jako termin odnoszony do skomplikowanego organizmu społecznego.

— Pierwszy odcinek serialu nosi tytuł „Wysoka góra". Widzieliśmy ten film już latem ubiegłego roku. Jako samodzielny utwór „Wysoka góra" zdobyła nagrody na II Festiwalu Polskich Filmów i Widowisk Telewizyjnych w Olsztynie oraz międzynarodowym Festiwalu Filmów Telewizyjnych w Pradze. Co, wobec tego, było pierwsze — film, czy pomysł serialu? Jaką rolę pełni w serialu jego pierwszy odcinek?

— Aleksander Minkowski traktował „Wysoką górę" jako próbę przed przystąpieniem do pracy nad scenariuszem całego serialu. Ekranizacja próby wypadła jednak na tyle pomyślnie, że zdecydował się wprowadzić zmiany do już rozpoczętego scenariusza. W ten sposób bohater filmu stał się bohaterem serialu, a „Wysoka góra" nie przestając być filmem samodzielnym została wykorzystana jako ekspozycja całości.

— Ma pan 32 lata. Jest pan, podobno, najmłodszym dotąd polskim reżyserem serialu...

— Podobno tak. Ale wydaje mi się, że mój wiek nie ma dla serialu większego znaczenia. Serial jednak ma duże znaczenie dla mnie. Zawód reżysera jest takim samym zawodem jak wszystkie inne i żeby go dobrze uprawiać, trzeba go uprawiać stale. Serial stwarza taką szansę. Z drugiej strony realizacja serialu jest ogromnym przedsięwzięciem organizacyjno-technicznym i pozwala zdobywać doświadczenia o wielkim znaczeniu dla pracy nad następnymi filmami.

Rozmawiał

MACIEJ IWANOWSKI

Kończy się szkolenie rachmistrzów

Ostatnie przygotowania do narodowego spisu

W całym kraju dobiega końca szkolenie rachmistrzów, którzy w dniach narodowego spisu powszechnego (od 7 do 13 grudnia br.) odwiedzą nasze mieszkania. W zdecydowanej większości będą to uczniowie szkół ponadpodstawowych i studenci. Łącznie wydzielono w kraju ponad 150 000 obwodów (w Poznańskiem 5 714), z których każdy obejmuje średnio 250 mieszkańców.

Wyniki spisu niezbędne są dla planowania i zarządzania gospodarką narodową. Będą one wykorzystane przy ustalaniu założeń nowej pięciolatki, to jest planu na lata 1981 — 1985. W przygotowanych formularzach są pytania dotyczące poziomu i kierunku wykształcenia, pracy podstawowej, wielkości posiadanego gospodarstwa rolnego, rent, emerytur, nieaktywności zawodowej osób w wieku produkcyjnym. Zbierane będą ponadto informacje o wielkości mieszkania i jego wyposażeniu.

Wszystkie dane uzyskane podczas spisu są tajne, a wykorzystane zostaną wyłącznie dla potrzeb statystyki. Odmowa udzielenia informacji lub podanie fałszywych danych podlegają jednakże karze grzywny do 5 000 zł.

Powołani zostali komisarze spisowi oraz ich zastępcy. W województwach funkcję tę pełnią na ogół wicewojewodowie, a w jednostkach stopnia podstawowego prezydenci, naczelnicy miast, miast i gmin oraz gmin.

Pierwszej wizyty rachmistrzów w mieszkaniach należy oczekiwać przed zasadniczym spisem, w dniach od 2 do 4 grudnia. Przyniosą oni formularze pomocnicze, a przede wszystkim umówią dokładny termin przeprowadzenia narodowego spisu powszechnego.

Uzyskane dane opracowywane będą centralnie w Łodzi, Radomiu i Warszawie. Wyniki spisu poznamy za półtora roku. (pik)

Wystawa o dziejach polskiego ruchu robotniczego

Rodowód i współczesność

„Rodowód i współczesność" — taki jest tytuł wielkiej, wystawy przygotowywanej przez Muzeum Historii Polskiego Ruchu Rewolucyjnego w Warszawie w związku z doniosłymi rocznicami historycznymi: 60-leciem powstania KPP oraz 30 rocznica zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego. Ekspozycja urządzona będzie w salach muzeum przy Placu Dzierżyńskiego. Zaprezentuje ona — na szerokim tle historycznym — wszystkie etapy rozwoju polskiego ruchu robotniczego, wyznaczane przede wszystkim przez jego nurty rewolucyjne.

Przygotowywana od dłuższego czasu ekspozycja ukaże poprzez liczne, wystawiane często po raz pierwszy, materiały — najważniejsze fazy kształtowania się klasy robotniczej w naszym kraju, najpiękniejsze karty patriotycznej i internacjonalistycznej walki proletariatu o postęp i demokrację, o wyzwolenie narodowe i społeczne. (PAP)

M. Soares:

Najbardziej konserwatywny rząd Portugalii

Nowy rząd Portugalii, na którego czele stoi Carlos Alberto Mota Pinto, jest rządem „najbardziej konserwatywnym od czasu rewolucji z 25 kwietnia 1974 r." — oświadczył w wywiadzie dla dziennika „A Luta" sekretarz generalny Portugalskiej Partii Socjalistycznej Mario Soares. Zwrócił on uwagę, że niektórzy członkowie rządu zajmowali odpowiedzialne stanowiska w reżimie faszystowskim.

PAP

Z DAWNYCH SZPALT

POLACY!

Pękły okowy, krępujące wolność naszą. Z całą ufnością odczekamy wyroku kongresu pokojowego, który z naszym współdziałaniem ustali zachodnie granice ojczyzny naszej Polski. Dosyć polało się krwi polskiej w tej wojnie morderczej. To też pokojową drogą zamierzamy teraz dojść do upragnionego celu — do utworzenia Zjednoczonej Polski. Z tego stanowiska nie pozwolimy się zepchnąć przez prowokacje, których nieskąpią ci, co dotąd podżegali naród niemiecki przeciw nam! Stwierdzamy jednakże, że cierpliwość ludu polskiego na ciężką byłaby wystawiona próbę, gdyby przedstawiciele dawnych władz, którzy dotąd nas dręczyli, uciskali, mieli nie zaniechać swej podziemnej roboty (...). Lud Polski ma prawo domagać się, aby usunięto tych, którzy starali się wydzierać nam gwałtem mienie, język, ideały narodowe i religijne. Lud Polski ma prawo już teraz do udziału w rządach, którego mu niesłusznie odmawiano.

(...) Uznając tę potrzebę, zleciły koła poselskie i Wydział Wykonawczy dotąd nie ujawnionego Centralnego Komitetu Obywatelskiego, podpisanym komisarzom utworzenie Naczelnej Rady Ludowej.

(...) Wybranych delegatów i delegowane zwołujemy na Polski Sejm Dzielnicowy, który zbierze się we wtorek 3 grudnia w Poznaniu o godz. 11 przed południem w sali Lamberta.

(„Kurjer Poznański", 16 listopada 1918 r.)

OŚWIADCZENIE KÓŁ POSELSKICH DAWNEJ DZIELNICY PRUSKIEJ

Skorzystawszy z pierwszej nadarzającej się sposobności, podążyliśmy do Warszawy, aby wziąć udział w tworzeniu rządu narodowego. Po przybyciu do stolicy Polski jako legitymowani zastępcy zwartej i zgodnej dzielnicy naszej, stanęliśmy wobec faktu dokonanego. Pan komendant Józef Piłsudski, nie odczekawszy naszego przyjazdu, zamianował już prezesem rady ministrów p. Ignacego Daszyńskiego, powierzając mu misję utworzenia gabinetu.

(...) Rokowania przekonały nas, że wstąpiwszy w skład tego rządu, bylibyśmy pozbawieni dostatecznego wpływu na bieg spraw politycznych. Żadna z ważnych tek politycznych nie miała nam przypaść w udziale. Ponieważ w liczbie upatrzonych ministrów znajdowali się prawie wszyscy członkowie t.zw. rządu lubelskiego, bylibyśmy tylko poparli naszym kredytem politycznym i moralnym samowarczy akt lubelski (...) Nie tracimy nadziei, że nadejdzie wnet moment, w którym powstanie rząd prawdziwie narodowy, obejmujący wszystkie dzielnice Polski.

Koło poselskie dawnej dzielnicy pruskiej

(„Dziennik Poznański", 22 listopada 1918 r.).

Problem palestyński na forum ONZ

Komitet Polityczny Zgromadzenia Ogólnego NZ odbył 20 bm. debatę w sprawie kwestii palestyńskiej. Przedyskutowano na niej raport komitetu, poświęcony zbadaniu praktyk Izraela na terytoriach okupowanych, w zakresie praw człowieka. Komitet, w którego skład wchodzi obecnie Senegal, Sri Lanka i Jugosławia, od czasu powołania go do życia w 1968 roku, nie uzyskał dotychczas zgody władz izraelskich na inspekcję terenów okupowanych. Tegoroczny raport, oparty na zeznaniach świadków i informacjach uzyskanych od rządów zainteresowanych krajów koncentruje się na sytuacji aresztowanych osób cywilnych.

W ciągu ostatniego roku, stwierdza raport, zgodnie z informacjami prasy izraelskiej aresztowano 1 152 osoby, a 34 osoby przebywają w więzieniu bez prawomocnych nakazów aresztowania. Prawdziwa liczba może być znacznie wyższa, gdyż przedstawicielom komitetu nie zezwolono na zbadanie sprawy na miejscu. Komitet wyraził głębokie zaniepokojenie przedłużaniem się okupacji wojskowej i pozbawianiem ludności palestyńskiej należnych im praw. Oskarżył również rząd izraelski o kontynuowanie polityki aneksji i kolonizacji zajętych ziem arabskich z pogwałceniem międzynarodowych konwencji. (PAP)

Łączność teleksowa z Kanadą

Departament Służby Telekomunikacyjnej Ministerstwa Łączności informuje, że z **dniem 15 bm. została wprowadzona bezpośrednia, automatyczna łączność teleksowa pomiędzy Polską i Kanadą.**

Aby uzyskać połączenie z międzykontynentalną centralą teleksową w Montrealu należy wybrać tarczą numerową kierunkowy numer do Kanady „898". Dalekopis uruchomi się i wydrukuje skrót centrali w Montrealu w brzmieniu: intlx mtl ca.

Po otrzymaniu zaproszenia do wybierania w formie skrótu: pts należy na klawiaturze wybrać numer kierunkowy Kanady „21" lub „26" i numer żądanego abonenta w Kanadzie, według dotychczasowych zasad, które podane są w „Spisie teleksowym Polski".

Przygotowania do „napaści ze Wschodu"

Norweski skandal polityczny

Przed dwoma tygodniami policja norweska natrafiła przypadkowo w Oslo na wielki skład broni, ukryty w willi byłego armatora, Hansa Otto Meyera. Władze usiłowały początkowo wszelkimi sposobami zatuszować sprawę; kiedy Meyer nieoczekiwanie zeznał, że był agentem wywiadu norweskiego i że znaleziona u niego broń została mu „przydzielona" przez armię — sztab generalny wyparł się wszystkiego w oficjalnym komunikacie. Równocześnie zakazano policji udzielania jakichkolwiek informacji o Meyerze.

Mimo to niektóre dzienniki, głównie lewicowe, ujawniły wkrótce potem, że Meyer należał do tajnej organizacji antykomunistycznej, utworzonej w Norwegii w latach zimnej wojny, szkolonej i finansowanej przez CIA. Jej celem było przeciwdziałanie wpływom komunistycznym i stanie w pogotowiu na wypadek „napaści ze Wschodu". W praktyce działalność organizacji — oparta na sieci grup bojowych — wymierzona była przede wszystkim w norweskich komunistów i inne osoby o poglądach lewicowych. Udowodniono np., że członkowie organizacji sporządzali „listy likwidacyjne" komunistów. Od 1947/48 r. bojówki te przechodziły szkolenie typu wojskowego i gromadziły broń, magazynując ją w różnych zamaskowanych miejscach.

Władze cały czas twierdziły, że nie mają z tymi antykomunistycznymi bojówkami nic wspólnego i że tworzą je „prywatne osoby". W okresie odprężenia międzynarodowego w latach sześćdziesiątych podano oficjalnie do wiadomości, że bojówki te zostały zlikwidowane. Oświadczenia tej treści składali przedstawiciele ówczesnego rządu. Wielokrotnie w parlamencie Norwegii potwierdzał je sztab generalny i kierownictwo wywiadu. Kiedy w ubiegłym roku KP Norwegii zażądała powołania komisji państwowej dla zbadania tej sprawy (twierdząc, że ma dowody funkcjonowania organizacji w dalszym ciągu), minister obrony, Rolf Hansen, odrzucił wniosek, stwierdzając ponownie, iż rzecz należy od dawna do historii. Jeszcze w minioną środę Hansen konsekwentnie zaprzeczał wszystkiemu, chociaż prasa wskazywała na wyraźny związek afery Meyera z rzekomo zakończoną działalnością organizacji antykomunistycznej.

Prawdy nie dało się jednak ukryć. Pod presją niezbitych dowodów przedłożonych m. in. przez organ Komunistycznej Partii Norwegii „Friheten" i niezależny dziennik „Verdens Gang" władze skapitulowały. Sztab generalny przyznał, że Meyer istotnie otrzymał broń od armii w okresie, gdy był agentem wywiadu. Natomiast minister Hansen, wyrażając „ubolewanie" z powodu poprzedniego, nieprawdziwego komunikatu sztabu, nie tylko potwierdził istnienie nadal omawianej organizacji, ale podał również, że działa ona od początku pod protektoratem wywiadu wojskowego i jest w gruncie rzeczy jedną z jego gałęzi.

Największy skandal polityczny w powojennej historii Norwegii stał się faktem. (PAP)

sport-sport-sport-sport

Piłkarskie ligi na półmetku

Grać na wiosnę tak, jak w końcówce jesieni

Przebieg zakończonej w niedzielę, a trwającej bez mała 4 miesiące jesiennej rundy rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo I i II ligi, poznańscy kibice śledzili z mieszanymi uczuciami. Gdyby przyszło podsumować rozgrywki po 10 lub 11 kolejkach, nastroje musiałyby być bardzo minorowe. Lech bowiem po 11 meczach miał zaledwie 8 punktów, Olimpia po 10 spotkaniach 7, zaś Warta w 11 pojedynkach wywalczyła ich 6. Finisz poznańskich liderów był jednak skuteczniejszy, i każda z drużyn odniosła kilka kolejnych zwycięstw. **Lechitom pozwoliło to uzyskać liczbę punktów (14) charakterystyczną dla zespołu środka tabeli. Olimpii ten sam dorobek stwarza możliwości spokojniejszej pracy w okresie zimy. Warcie zaś 12 punktów zapewnia niezbędne minimum, by na wiosnę z powodzeniem walczyć o utrzymanie się w II lidze.**

Ocena na jaką zasłużyli piłkarze **Lecha** za swe jesienne występy może być różna, w zależności od tego kto ją wystawia. Szkoleniowcy mogą uznać, że to co drużyna osiągnęła odzwierciedla aktualne możliwości zespołu. Kibice czuć zaś będą pewien niedosyt. Czołowy bowiem zespół ubiegłych rozgrywek dość długo wlókł się w ogonie ligowej tabeli. Przyczyn takiego stanu rzeczy było kilka. **Nieco gorsze przygotowanie drużyny, na co wpływ miała miesięczna nieobecność w klubie trenera Jerzego Kopy** (pobyt w Argentynie na „Mundialu"), **kontuzje zawodników i związane z tym kłopoty z wystawieniem w kilku meczach optymalnego składu, a w pewnym okresie także rozbieżność poglądów między piłkarzami i kierownictwem klubu.**

W rundzie jesiennej lechici byli zespołem własnego boiska. Na 14 punktów, aż 11 zdobyli w Poznaniu, a tylko 3 na wyjazdach (1:1 z Gwardią i 2:1 z łódzkim Widzewem w Częstochowie). W poprzednim sezonie Lech na wyjazdach walczył bardziej skutecznie.

Znacznie słabiej niż w ubiegłych rozgrywkach spisywała się obrona kolejarzy. Właśnie dobrej grze defensywy Lech zawdzięczał w głównej mierze swe sukcesy, teraz natomiast ma wraz z Pogonią największą liczbę straconych bramek. A warto pamiętać, że w wielu meczach Mowlik był najsilniejszym punktem drużyny. Można mieć również zastrzeżenia — choć znacznie mniejsze — do postawy napastników, z których najwyższą formę, szczególnie w końcówce sezonu prezentował Okoński. Najskuteczniejszym strzelcem poznańskiej drużyny okazał się Skurczyński — zdobywca 5 goli. Jest to zasługa jego warunków fizycznych oraz faktu, że wiele razy z konieczności występował na pozycji środkowego napastnika. 4 bramki strzelił Kasalik wyróżniający się boiskowym sprytem.

Znacznie mniej udany niż występy w lidze był start w Pucharze UEFA. Wynikł jakie uzyskał Lech w meczach z MSV Duisburg, tak mocno wryły się kibicom w pamięć, że nie warto nawet ich przypominać. Lech został wyeliminowany również z Pucharu Polski. Na wiosnę pozostała więc tylko liga, a w niej Lech ma sytuację dość klarowną. 5 punktów przewagi nad zespołem zagrożonym spadkiem a 6 straty do drużyny mogącej walczyć w Pucharze UEFA. Ani spadek ani europejskie puchary w bieżącym sezonie nie będą Lechowi chyba grozić. Może więc warto choć część rundy wiosennej poświęcić na wprowadzenie do zespołu młodych zawodników — własnych wychowanków. Takowi bowiem w Lechu nie grają, a rezerw brakuje. Smutna była sytuacja na niedzielnym meczu z Wisłą, gdy nie miał kto zająć miejsca nawet na ławce rezerwowych.

Sytuacja poznańskich zespołów w II lidze nie jest alarmująca lecz daleka od zadawalającej. Szczególnie przykrym zaskoczeniem była postawa Warty. Drużyna ta w poprzednim sezonie będąc beniaminkiem, spisywała się całkiem przyzwoicie. Liczono, że w tym sezonie będzie czołową w II lidze, a stało się odwrotnie. Z przyczyn obiektywnych wymienić można kłopoty, jakie sprawiało zestawienie linii obrony, a szczególnie pary stoperów, po odejściu Pluskoty i kontuzji Nowaka. Trener Roman Koman sa zmuszony był wystawić do gry młodych i mało doświadczonych zawodników Brodowskiego i Tomkowiaka. W wielu meczach z powodu kontuzji nie mógł grać lider drużyny — Dominiczak, co znacznie osłabiło siłę uderzeniową ataku Warty.

Fragment ligowego meczu Lech — Śląsk. Bramkarz wrocławskiego zespołu — Kalinowski wytapiał piłkę spod nóg Milewskiego. Fot. — R. Królak

Natomiast nawet dla ludzi mających bliski kontakt z zespołem, mało zrozumiałe były wahania formy jakie prezentowali „zieloni". Obok udanych spotkań (z Zawiszą, Zagłębiem Lubin a nawet przegranego z Małapanwią) zdarzały się występy żenujące (vide Stoczniowiec i Olimpia). Przede wszystkim więc nad ustabilizowaniem formy na równym dobrym poziomie będzie musiał trener Komasa popracować w zimowej przerwie.

Mimo skromnej liczby punktów zdobytych jesienią przez warciarzy, daleki jestem od pesymistycznych wizji dalszych losów tego zespołu. Drużyna jest młoda, złożona bez mała wyłącznie z własnych wychowanków, ambicji więc nie powinno zabraknąć. Układ spotkań w rundzie rewanżowej Warta ma bardzo korzystny. Jeżeli okres zimowej przerwy zostanie dobrze przepracowany, to zdobycie na wiosnę 16-17 punktów gwarantujących utrzymanie się w lidze, nie będzie liczbą wygórowaną.

Dużo wskazuje na to, że **bieżący sezon dla sympatyków Olimpii będzie mniej nerwowy niż poprzedni**, kiedy to dopiero w ostatnim meczu gwardzistki zapewniły sobie dalszy pobyt w gronie drugoligowców. Wprawdzie początek tegorocznej jesieni nie wróżył nic dobrego, lecz końcówka tchnęła optymizmem. Od momentu, jak opiekę nad zespołem przejął trener Henryk Czapczyk, Olimpia w 6 meczach zdobyła 7 punktów przy różnicy bramek 6-3, co jest bilansem wcale obiecującym.

Skonsolidowała się defensywa (w 5 ostatnich meczach tylko 1 stracona bramka), do której w trakcie sezonu doszło dwóch dobrych zawodników — Rutkowski i Pluskota. Wprowadzenie młodych piłkarzy — Rybaka i Kliszakowiaka znacznie ubojowiło drużynę, choć skuteczność ataku jest nadal najsłabszą stroną gwardzistów. Kolat wprawdzie znów strzela bramki, lecz nie w tej liczbie co niegdyś. Melerowicz nadal imponuje ofiarnością i bojowością, ale trzeba się liczyć z tym, że ten zasłużony zawodnik w miarę upływu czasu będzie coraz słabszy. Przykłady wspomnianych Kliszkowiaka i Nowaka dowodzą jednak, że zdolnej młodzieży w Olimpii nie brakuje. Może więc nadal warto czynić próby wprowadzania jej do pierwszego zespołu. Olimpia w zimowej przerwie poprawić musi jednak szybkość i dynamikę — wówczas na wiosnę przyjemnych niespodzianek będzie znacznie więcej.

Poznańskim ligowcom wypada życzyć, by na wiosnę wzorem jesieni nie zagapili się na starcie, i by cała rewanżowa runda spotkań układała się tak jak końcówka pierwszej.

WIESŁAW ŁUCZAK

Turniej seniorów w tenisie stołowym

Tenisiści stołowi województwa poznańskiego walczyli w sobotę i niedzielę w II wojewódzkim turnieju klasyfikacyjnym seniorek i seniorów. Wśród kobiet pierwsze miejsce zdobyła Beata Filipowska przed Dorotą Baranowską (obie Budowlani), Haliną Szmydt i Hanną Sowińską (obie San). W kategorii mężczyzn zwyciężył Janusz Majewski przed Ryszardem Flisikowskim, Grzegorzem Wasiakiem (wszyscy Budowlani) i Romanem Jankowskim (Orkan Czempiń).

Pojedynki stały na dobrym poziomie i były niezwykle zacięte. Spowodowane to zostało faktem dopuszczenia do zawodów kilku zawodniczek i zawodników młodszych kategorii wiekowych, którzy dali z siebie wszystko, aby dorównać starszym kolegom. Widoczne to było szczególnie wśród mężczyzn, gdzie w pierwszej ósemce znalazło się aż 4 juniorów. Najlepszym z nich był Waldemar Gewert (Stella Gniezno).

Dwóch najlepszych zawodników w kategorii kobiet i mężczyzn reprezentować będzie województwo poznańskie 25—26 listopada w strefowym turnieju klasyfikacyjnym seniorów w Gorzowie. (rk)

Poznański judoka zwyciężył w Koszalinie

W Koszalinie zakończył się międzynarodowy turniej judo o Kryształową Wazę dyrektora Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Koszalinie. Wzięli w nim udział również zawodnicy poznańskiej Olimpii.

W kategorii do 60 kg zwyciężył M. Kijowski (Gryf Słupsk) przed dwoma judokami Olimpii S. Piotrowskim i D. Ostrowickim, w wadze do 65 kg pierwsze miejsce wywalczył V. Rosu (Dynamo Brasov) a M. Walus (Olimpia) był trzeci. Z. Tałaj (Gwardia Koszalin) zwyciężył w kategorii do 71 kg, T. Kucharski (Arkonia Szczecin) do 78 kg, K. Gotka (Dynamo Brasov) do 86 kg i do 95 kg. W najcięższej kategorii — powyżej 95 kg doskonale spisał się judoka poznański P. Szwedziak wygrywając zawody. Jego kolega klubowy R. Kopalski wywalczył 5 pozycję.

W klasyfikacji zespołowej pierwsze miejsce zajęła drużyna Gwardii Koszalin przed Dynamem Brasov i poznańską Olimpią. (rk)

Druga wyścigowa próba amatorów

W niedzielę na torze wyścigowym „Poznań" kierowcy amatorzy startowali w drugiej imprezie szkoleniowej. Walka była bardziej zacięta niż w poprzednim wyścigu, przed tygodniem, kiedy kierowcy gorzej znali możliwości swoje, samochodów i toru.

W klasie „Fiatów" 126p o pojemności 600 ccm zwyciężył Eugeniusz Kucharczyk, wśród „Fiatów" 126p 650 ccm najlepszy był Piotr Pękala, a w kategorii „Fiatów" 125p Tadeusz Stachowiak. W klasie mieszanej pojazdów o pojemności silnika do 1300 ccm sukces sprzed tygodnia powtórzył Krzysztof Koprowski na „Fiacie" 127, a w kategorii mieszanej powyżej 1300 ccm zwyciężył Lechosław Rybarczyk na „BMW" 1600. (rk)

Oświadczenie przewodniczącego Federacji Lekkoatletycznej ZSRR

Na swym ostatnim posiedzeniu Rada Europejskiego Stowarzyszenia Lekkiej Atletyki (EAA) podjęła decyzję w sprawie dyskwalifikacji grupy lekkoatletów — uczestników mistrzostw Europy w Pradze. Wśród nich było także 4 reprezentantów ZSRR.

Dyskwalifikacja ta wywołała wiele zastrzeżeń i protestów, ponieważ badania antydopingowe w Pradze przeprowadzane były niezgodnie z obowiązującymi zasadami. Trzeba dodać, że system badań antyanabolicznych jest dopiero w opracowaniu. Jak oświadczył przewodniczący Federacji Lekkiej Atletyki ZSRR, pierwszy wiceprezes Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej (IAAF) Leonid Chomienkow naruszone zostały przepisy IAAF w sprawie kontroli antyanabolicznych.

Dotyczy to przede wszystkim przeprowadzenia analiz zmierzających do wykrycia steroidów. Analizy przeprowadzane były niezgodnie z podstawowymi zasadami, nie wzięto tak że pod uwagę testu radioimmunologicznego. Doszło do naruszenia innych przepisów IAAF przez komisję antydopingową, której podczas mistrzostw Europy w Pradze przewodzili M. Donecke (RFN) i E. Rose (Dania).

Wielu członków rady EAA było zdania, że w tych okolicznościach zawodników nie należy dyskwalifikować. Decyzja o dyskwalifikacji została podjęta na wniosek przewodniczącego A. Golda (W. Brytania) oraz prezesa IAAF A. Paulena (Holandia).

Federacja Lekkiej Atletyki ZSRR — jak oświadczył L. Chomienkow — złożyła protest w związku z tą niesprawiedliwą decyzją. (PAP)

OPINIE OPOWIEDZI

„...i po krzyku"

Ubiegłotygodniowy felieton z cyklu „Co o tym sądzicie", drukowany — jak w każdą środę — na stronie pierwszej, stał się okazją do nadesłania do redakcji szeregu interesujących listów. Drukujemy najciekawsze fragmenty korespondencji, dziękując wszystkim, którzy do nas napisali.

Obecnu wiek niesie ludziom rozwój techniki zmniejszającu wusiłek fizuczny jednak zarazem prowadzącu do wzrostu wusiłku umusłowego. Powoduje to, że żyjemy nieraz w napięciu nerwowym, przy czym zjawisko to będzie się raczej pogłębiać. Jesteśmy świadkami nieustannie wystepujące go zapotrzebowania na dobrą robotę, która absolutnie nie cierpi urzasku. Uważam za najistotniejszą treść tego co buwa komuś przekazywane, ale forma ma też znaczenie. (3437)

mgr FELIKS KULKA
Poznań

Co kto lubi? Dziwne pytanie! Kto może lubić krzyki, pohukiwania? Metoda „więc mi nut krzyku — a potem normalka" może bywa skuteczna w służbach, nawykłych do wydawania komend, ale w produkcji, albo w pracu instytucji — jest nieznośna. I wcale nie musi sprawa mieć się tak, że albo-albo, to znaczu albo krzyki, albo cichaczem kolportowane ploteczki. Czy nie moga sprawu w zakładzie pracy, obojetnie jakim, układać się zwyczajnie? Kiedy to i przełożeni, i podwładni znają swoje miejsce i legitumują się potrzebna kultura pracy? (3487)

ALDONA ZWIERZYŃSKA
Kalisz

Egzekwowanie poleceń i wymuszanie posłuchu metodą „na krzyk" jest już niemodne w przedszkolach — a cóż dopiero w zakładach pracu... Ponadto praca w ustawicznym napięciu nerwowym, spowodowanym „wystepami" przełożonego-furiata, wpływa demobilizująco na inwencje i jakość pracy — nie mówiąc już o autorytecie i prestiżu zawodowym.

Miałem kiedyś przełożonego pokroju wspomnianego w felietonie inżyniera, który nic innego nie potrafił jak tylko krzyczeć albo szeptać „na ucho". Poza tym nie grzeszył taktem i kultura bucia. Kiedy po nieprzespanych nocach (nieuleczalna choroba dziecka) przychodziłam do pracu, w obecności osób postronnych wzywał mnie „na dywanik" i mówił: — Wyglada pani jak po przepiciu. — Był to egzemplarz jedynu w swoim rodzaju i niepowtarzalnu, który śni mi się po nocach i straszu jak widmo. Na szczęście dyrektor zakładu, uczulonu na ludzka krzywdę zareagował odpowiednio i zdjął go ze stanowiska. (3440)

Z. K.
Poznań

Łatwo teoretyzować, o wiele trudniej radzić sobie w praktyce. Każdy chyba z tych, którym wypadło pełnić funkcje kierownicze wolałby uzyskać spodziewane efekty, zwracając się do podwładnych głosem spokojnym, tonem opanowanym. Ale naprawdę, wierzcie mi, nie w każdych okolicznościach i nie wobec wszystkich ludzi daje się takie metodu zastosować. I nie chodzi tu akurat o budownictwo. Może to być praca na roli, albo w transporcie. Trudno z góry przesądzić na jaki element ludzki się trafi, bywa, że wyjątkowo nierespektujący poleceń pracownicy zbiorą się w brygadę, albo w biurowa „paczke" i do nich bez „arubego" słowa nie ma co przystepować, jakbu nie rozumieli po polsku. Smutne to, ale też prawdziwe. (3489)

ALFRED RZYCKI
Września

Nie lubie cichców jak i krzykaczy, dlatego też często zbieram cięgi od jednych i drugich. Lubie prawde w oczy, choćby najgorsza. Pracę lubie, bo od niej zależy nasz byt, ale — bez popadania. Mam dwóch przełożonych, zastepca — dusza człowiek, z awansu, natomiast kierownik zaledwie jest u nas od roku, przyszedł z zewnątrz i jest tylko od obarczania robotą zastepcu i pracowników. Sam, jak wiatr, stale z dala od swoich obowiązków. Od nas wymaga, a nie daje przykładu. Zaczynamy go nie lubić, bo osiem tysięcy chuba nie bierze się za to, żeby być władarzem lecz dobrym organizatorem i kierownikiem. (3441)

W. C.
Poznań

Z pewnością wielu kierujących pracą posiada własną koncepcję oddziaływania. I podobno każda metoda jest dobra, byle by przynosiła efekty pożądane. Jednakże zasady prowadzenia gospodarki socjalistycznej słusznie preferują ściśle określone postawy. Umożliwiają one każdemu z załogi współdecydowanie co do wielu spraw w przedsiębiorstwie. Nie może więc być miejsca dla pseudoindywidualnych i despotycznych zachowań. Bo tylko droga kolektywnych, rzeczowych postanowień można wytworzyć właściwą atmosferę i pośrednio zapobiec produkcyjnym i kadrowym komplikacjom. Jak istotne to sprawy, świadczy o tym stale wysoki odsetek zmieniających miejsce zatrudnienia. Nowo przyjętemu najłatwiej określić stosunki w fabryce. Na pewno nie zagrzeje on długo miejsca tam, gdzie hołduje się zasadzie „na krzyk". (3466)

WIKTOR S.
Poznań

U nas zwykło się w ogóle bardzo głośno mówić. W szkołach nieraz pedagodzy podnoszą niepotrzebnie głos, w rodzinnych gronach często zamiast rozmawiać niemal się wrzeszczy, a potem to samo dzieje się w miejscu pracy. Nie koniecznie przy udzielaniu poleceń, albo przy zwracaniu komuś uwagi, że źle lub nie tak coś zrobił. Krzyczy się bez powodu, zamiast spokojnie wyłożyć o co chodzi. (3492)

ZOFIA B.
Koło (woj. konińskie)

Sądzę, z własnych doświadczeń, że każde polecenie od brygadzisty, od dyrektora — nie musi być wypowiadane hałaśliwie, ani też fałszywie ckliwie, lecz po prostu w sposób spokojny i przemyślany. Musi być to polecenie tak wydawane, aby następnie zostało wykonane, a nie rzucone „na wiatr". Tak postępując zarazem przeciwdziała się tworzeniu nieoficjalnych grup „szeptających", w każdym zakładzie pracy szkodliwych. Wymagać od każdego dobrej roboty oznacza też, że „rozkazodawca" musi sam dawać dobry przykład, w głębokim poczuciu współodpowiedzialności. (3467)

Hipolit P.
Skórzewo (woj. poznańskie)

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski", skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

CHCESZ ZOSTAĆ KIEROWCĄ NOWOCZESNEGO AUTOBUSU KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ?

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Poznaniu

umożliwia zdobycie tego atrakcyjnego zawodu

- **szkolenie trwa 5 miesięcy**
- **od kandydatów nie jest wymagane posiadanie jakiegokolwiek prawa jazdy**
- **w okresie szkolenia kandydaci otrzymują wynagrodzenie.**

WARUNKI PRZYJĘCIA

- **wiek od 22 do 35 lat**
- **wykształcenie podstawowe**
- **zamieszkanie na terenie m. Poznania.**

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje — **Dział Spraw Osobowych WPK Poznań**, ul. Głogowska 131, tel. 612-41, wew. 32 lub 34. 3638-K1

praca

Specjalista z galwanizacji mgr chemii poszukuje zatrudnienia. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 72471g.

Zaopiekuję się dzieckiem (powyżej 2 lat) we własnym domu. Środa Wlkp. Niedziałkowskiego 30 m. 10a. 72407g

Ucznia — uczennicę, przyjmę. Pracownia Cholewek, Kilińskiego 1. 73304g

Zakład instalacyjny c.o. przyjmie instalatora lub do przyuczenia. Poznań Świerczewo, ul. Więzowska 12/2 po godz. 18. 72488g

Zaopiekuję się małym dzieckiem. Os. Lecha 128 m. 27. 72396g

Czterodrzwiowa limuzyna

RENAULT 14 TL

opływowa linia nadwozia
niewielkie wymiary
duża zwrotność — oraz
bardzo miękkie zawieszenie

— preferują ten samochód w ruchu miejskim

Parametry techniczne:

- pojemność silnika: 1218 cc
- moc: 57 KM
- max prędkość: 143 km/godz.

ZUŻYCIE PALIWA:

6,4 l/100 km przy szybkości 90 km/godz.
8,9 l/100 km przy szybkości 120 km/godz.
9,1 l/100 km w mieście

RENAULT 14 TL

charakteryzuje się dodatkowo wzmocnionym samonośnym nadwoziem stalowym.
Konstrukcja części przedniej i tylnej daje możliwość progresywnego odkształcania w przypadku zderzenia.

RENAULT 14 TL

posiada roczną gwarancję przy nielimitowanym przebiegu kilometrów.

Obsługę gwarancyjną i pogwarancyjną prowadzą Autoryzowane Stacje Obsługi.

Wpłaty na w/w samochód — w walucie wymienialnej lub bonach towarowych Banku PKO SA — przyjmują następujące punkty sprzedaży **Przedsiębiorstwa Eksportu Wewnętrznego „PEWEX"**

Warszawa, al. Jerozolimskie 89, tel. 29-60-51 w. 11
Kraków, 18 Stycznia 51, tel. 36-200
Opole, Armii Ludowej 7, tel. 356-54
Katowice, ul. Uniwersytecka 12, tel. 586-021
Gdańsk, ul. Grunwaldzka 92, tel. 41-83-36.

3603-K1

Poszukuję pani do sprzątania mieszkania, Os. Manifestu Lipcowego 94 m. 4 po godz. 16. 72509g

nauka

Korepetycje z matematyki, tel. 630-05 Kozłowski. 75079g

kupno

Wyważarkę elektroniczną kupię. Częstochowa, Brzeźnicka 25, tel. 527-33. 2644-K2

sprzedaż

Sprzedam francuską spacerówkę, tel. 675-377. 72339g

Ciągnik Ursus C-330 nowy, (gwarancja) — sprzedam Zenon Stępień, Giżyn 52, 74-304 Nowogródek k. Myśliborza. 2707-K2

Aloesy lecznicze wysyła Kluz 62-080 Tarnowo Podgórne, ul. Piaskowa 6. 1526p

Sprzedam dwa tunele foliowe z c.o. Leszno, ul. Sułkowskiego 48. m. 6. 1583p

Ślubną, białą suknię, szczupła sylwetka sprzedam, tel. 674-350. 75499g

Akordeon 120-basowy Sopran lub Hohner sprzedam. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 75501g.

Sprzedam ładne futro damskie, baranie, beżowe, duży rozmiar. Telefon 203-867. 75332g

Sypialnię swarzędzką, w dobrym stanie sprzedam. Oglądać od soboty godz. 14. Jeżyce, ul. Gorczyczewskiego 10 m. 1. 75570g

Bufet szafę 3-drzwiową sprzedam. Leonarda 15. 71741g

Błam łapki norkowe sprzedam. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 71952g.

Cewiarkę 9-wrzecionową sprzedam. Czajcza 2 do godz. 15. 71962g

Kożuch damski, Os. Czecha 134 m. 4. 71924g

Nowy kożuch sprzedam, tel. 648-60 w godz. 8—12 i 19—21. 71725g

Sprzedam nowy kożuch damski, rozmiar średni, tel. 443-17. 71731g

Pianino „Drygas" metalowa płyta po remoncie sprzedam, ul. Kanclerska 23 m. 1. 71742g

Kożuch damski duży sprzedam, tel. 531-39. 71745g

Łóżeczko metalowe, czapkę męską — nutrie, tel. 67-45-63. 71761g

Rury 2-calowe 80 m i stół kreślarski sprzedam, tel. 546-46. 71835g

Akordeon marki Weltmeister 120-basowy sprzedam. Głogowska 53 m 7 po godz. 16. 71852g

Lampy do Volkswagenów 411 i Garbusa, fototapetę Sikorskiego 34 m. 24. 71857g

samochody

Samochód Mercedes 230, rocznik 1972 — sprzedam. Tel. 67-93-88. 74056g

Star-28 Diesel sprzedam. Lubsko, tel. 202-37 i 211-32. 2652-K2

Sprzedam samochód Skoda Spartak, tel. 67-11-39 po godz. 16. 72118g

Sprzedam okazyjnie Syrenę 103. Rzepińska 3. piętro. 72131g

Wołgę - Gaz-21 z silnikiem ropniakiem, kombajn „Vistula" oraz ciągnik Super Zetor, młockarnię „Stalowa Wola" sprzedam. Przyborów 169 gmina Nowa Sól. 2500-K2

Spiesznie sprzedam Renault 10M, stan bardzo dobry Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 71957g.

Sprzedam Fiata 125p, 1500, rok 1974. Poznań, Grochowska 31a. 72005g

Sprzedam NSU 1000 lub na części Swarzędz, Nowa Wieś Przybylskiego 47. 72061g

lokale

Zamienię mieszkanie 56 m² (3 pokoje, kuchnia, łazienka, wc. co, I ptr., Łazarz) — na podobne większe. Oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 74958g

Wynajmę pokój. Żmigrodzka 36 (Junikowo). 75475g

Wynajmę pokój, kuchnię dla dwóch pań. Szamarzewskiego 18 m. 6. 71632g

Zamienię mieszkanie własnościowe M-4 Os. Zwycięstwa blok 23, I piętro na domek może być bliźniaczy. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 71675g.

Mieszkanie M-3 Osiedle Piastowskie zamienię na M-4 lub M-5. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19, dla 71685g.

Płock mieszkanie 2-pokojowe, co zamienię na podobne lub kawalerkę w Poznaniu. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 71712g.

M-4 w Kaliszu zamienię na Ostrów. Lisiak, Kalisz, ul. Zubrzyckiego 21 m. 20. 71721g

Zamienię samodzielny pokój z kuchnią w willi na Sołaczu 36 m², parter na M-2 lub kawalerkę w nowym budownictwie. Oferty „Prasa". Grunwaldzka 19 dla 71776g.

Lokale na rzemiosło oddam w dzierżawę. 2 km od Pobiedzisk. Poznań, tel. 525-68. 71853g

M-6 Winogrady zamienię na dwa mieszkania samodzielne. Tel. 41-83-65 godzina 8—15. 71876g

Przyjmę pana na wspólny pokój, tel. 672-273. 72309g

Warszawa — sprzedam mieszkanie własnościowe 50 m² w rozliczeniu mniejsze w Poznaniu. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 71994g.

Balkonowe 2,5 pokoju, kuchnia, 70 m², telefon, I piętro, ładne, przynależności częściowo wspólne pilnie zamienię na M-3 lub podobne samodzielne. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 75185g.

Kupię mieszkanie własnościowe typu M-3. Chętnie na Winogradach. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19, dla 71948g.

Zamienię 3 pokoje, kuchnia, łazienka, duży korytarz, balkon stare budownictwo 66 m² samodzielne blisko szkoły podstawowej III piętro Łazarz, ogrzewanie akumulacyjne na M-2 z balkonem od wysokiego parteru. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 72010g.

Kupię M-2 własnościowe w nowym lub starym budownictwie. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 72071g.

Trzy pokoje z przynależnościami 91,5 m² ul. Prusa zamienię na dwa mieszkania po pokoju z kuchnią. Jedno z c.o. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 72165g.

nieruchomości

Sprzedam dom w stanie surowym, zamkniętym, wraz z działką 14 arów, pod Ostrowem Wlkp. Wiadomość: Wrocław, telefon 61-36-61. 73138g

Sprzedam domek jednorodzinny z działką w Gnieźnie. Eugeniusz Tomczyk Gniezno, Roosevelta 100 b, m. 2. 1546p

Dwie duże parcele uzbrojone w Ostrzeszowie sprzedam. Wiadomość: Maik, 41-506 Chorzów, Odrowążów 16/3, tel. 417-565. 2675-K2

Sprzedam dom jednorodzinny na Dębcu, po kupnie wolny. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 72291g.

Domek jednorodzinny lub mieszkanie własnościowe 3—4 pokoje w Ostrowie Wlkp. względnie Pleszewie — kupię. Oferty pisemne z podaniem miejsca lokalizacji i wygód mieszkania — kierować — Franciszek Stepniak, 66-100 Sulechów, Mostowa 13a. 2672-K2

różne

Uszczelnianie okien taśmą aluminiową wykonujemy solidnie 11 lat. WUSP, tel. 643-56 Wiciak. 7524dg

Części motoryzacyjne, wózki składaki poleca Łukaszewska, Os. Czecha 5A. 74162g

Błotniki z tworzyw do samochodów krajowych, zagranicznych wykonuje Zakład Specjalistyczny W. Siejka, Warszawa — Buraków 65-150, ul. Kościuszki 4, tel. 35-00-82. 2665-K2

Oddam w dzierżawę garaż przy ul. Staszica. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 75571g.

Posiadam samochód przyjmę akwizycję. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 72262g.

matrymonialne

Emerytka samotna, przystojna, poślubi wdowca do lat 70. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 72576g

Samotni! Dyskretne i kulturalne nawiązanie znajomości, zapewnia Biuro Matrymonialne „Jutrzenka", 81-963 Gdynia 1, ul. Migały 35. Informacje 10 zł w znaczkach pocztowych. 2315-K2

przetarg

CZSP CENTRALNE BIURO STUDIÓW i PROJEKTÓW Poznań ul. Kozia 20, ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na samochód marki Fiat 125 P, nr rejestracyjny PV 67-55,
cena wywoławcza 63.945 tys. zł.

Przetarg odbędzie się w siedzibie CZSP Centralne Biuro Studiów i Projektów w Poznaniu, ul. Kozia 20, dnia 8 grudnia 1978 r. (piątek) o godz. 10.

Samochód można oglądać w przeddzień przetargu tj. 7. 12. 1978 r. od godz. 10—14 Poznań, ul. Przemysłowa 18.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na rachunek bankowy NBP III OM Poznań nr 63034-3317.

Wadium przepada na rzecz Biura jeżeli oferent, którego oferta zostanie przyjęta uchyli się od zawarcia umowy.

Wadium złożone przez oferentów, których oferty nie zostaną przyjęte, będzie zwrócone bezpośrednio po dokonaniu wyboru oferty a oferentowi, którego oferta została przyjęta, po przystąpieniu do wykonania umowy.

Zastrzegamy sobie prawo wycofania pojazdu z przetargu bez podania przyczyny i nie bierzemy odpowiedzialności za wady ukryte oferowanego pojazdu. 3703-K1

pracownicy poszukiwani

ZESPÓŁ OPIEKI ZDROWOTNEJ Poznań — Grunwald, ul. Kasprzaka 16, zatrudni zaraz

SALOWE w Szpitalu Położniczo-Ginekologicznym, ul. Jarochowskiego 18.

Zamiejscowym Zakład zapewnia zakwaterowanie w hotelu pracowniczym.

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela Dział Służb Pracowniczych, ul. Kasprzaka 16, tel. 660-019. 3856-K1

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZO - PSZCZELARSKA — Zakład w Poznaniu — przyjmie do pracy zaraz

PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH do prac sezonowych związanych z gromadzeniem rezerw — warzyw i ziemniaków w kopcach.

Praca w Umultowie, Chartowie oraz Kobylepolu.

Wynagrodzenie wg. stawek akordowych.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela — Sekcja Spraw Pracowniczych WSOP — Zakład w Poznaniu, ul. Jasielska 9 (Podolany), telefon: 20-35-11, wewn. 98. 3776-K1

KOMUNALNE PRZEDSIĘBIORSTWO TECHNIKI SANITARNEJ w Poznaniu, al. Stalingradzka 69 — przyjmie do pracy zaraz:

- **MECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH**
- **KIEROWCÓW z I i II kat. prawa jazdy**
- **KIEROWNIKA magazynu centralnego.**

Zgłoszenia przyjmuje ref. kadr, pokój nr 10, Poznań, al. Stalingradzka 69. 3394-K1

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „BUDOSTAL-4"

Generalny Wykonawca Budowy HUTY „KATOWICE"

ZATRUDNI NATYCHMIAST:

- **Inżynierów i techników budowy** — na stanowiska Kierowników Budów.
- **Mistrzów budowlanych** — wymagane uprawnienia budowlane oraz wieloletni staż pracy w przedsiębiorstwach budowlano - montażowych.

PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH

w zawodach:

betoniarz, blacharz, cieśla, dekarz, stolarz, malarz, murarz, zbrojarz, operator sprzętu średniego i ciężkiego, kierowca z I i II kategorią prawa jazdy, mechanik samochodowy, blacharz i elektryk, spawacz elektryczno - gazowy, monter konstrukcyjny i wodno - kanalizacyjny, ślusarz remontowy maszyn budowlanych, elektryk z uprawnieniami bez ograniczeń, robotników budowlanych oraz **absolwentów szkół zawodowych na wstępny staż pracy.**

Zapewnia się:

- wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie,
- dla pracowników zamiejscowych nie meldowanych na pobyt stały w miejscu budowy a zamieszkałych w hotelach robotniczych lub kwaterach prywatnych przysługuje dodatek za rozłąkę w wysokości 30 zł dziennie,
- dodatek specjalny 25 procent od płacy zasadniczej,
- dla robotników bezpłatne posiłki regeneracyjne wydawane przez cały rok,
- odpowiednie warunki socjalno - bytowe,
- bezpłatne zakwaterowanie w hotelach robotniczych,
- możliwość zdobycia i podniesienia kwalifikacji.

Do podjęcia pracy należy zgłosić się z dowodem osobistym, książeczką ubezpieczeniową i wojskową, ostatnim świadectwem pracy.

Zgłoszenia przyjmuje:

Dział Zatrudnienia i Płac

Centralny Punkt Przyjęć:

PBP „Budostal - 4" w Dąbrowie Górniczej, ul. Tworzeń 101 w godzinach: od 7 do 16.

Dojazd pociągiem do dworca w Dąbrowie Górniczej, a następnie autobusem WPK nr 18, 27 i 55 lub tramwajem nr 21 do przystanku obok Głównego Placu Budowy. 2413-K3

komunikat

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIĄGÓW i KANALIZACJI w POZNANIU oraz podległe Zakłady Wodociągowe w Gnieźnie, Szamotułach, Nowym Tomyślu, Śremie zwracają uwagę właścicielom, administratorom, dozorcom, mieszkańcom domów i przypominają o obowiązku:

I. Odpowiedniego zabezpieczenia urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych w nieruchomościach przed nadchodzącymi mrozami. Dla zabezpieczenia przewodów wodociągowych i kanalizacyjnych oraz wodomierzy — należy:

1. naprawić w piwnicach drzwi i okna, zamykając je w czasie mrozów. Podobnie należy zabezpieczyć klatki schodowe i bramy, jeśli nimi biegną rurociągi;
2. rurociągi oraz wodomierze szczególnie narażone na działanie mrozu — osłonić odpowiednimi materiałami izolacyjnymi (maty słomiane, wojłok, filc, wata szklana);
3. studzienki wodomierzowe utrzymywać we wzorowym porządku i dobrze otulić pokrywy włazowe;
4. spłuczki ustępowe opróżnić wieczorem z wody, zamykając przedtem kurek w przewodzie doprowadzającym wodę, łazienki, kuchnie, ubikacje w których zainstalowane są aparaty gazowe należy w czasie mrozu opalać, by nie dopuścić do zamarznięcia wody w aparatach gazowych;
5. polecić instalatorom, by odcięli dopływ wody do pomieszczeń niezamieszkałych i gdzie to jest możliwe należy przeprowadzać stałą kontrolę urządzeń wodociągowo - kanalizacyjnych;
6. przy silnych mrozach zamykać na noc dopływ wody do domu i opróżnić z wody przewody instalacji domowej przez otwarcie kurka odwadniającego przy wodomierzu. W tych przypadkach gdzie zamknięcie wody na noc jest niemożliwe, jak np. w szpitalach itp. należy odkręcić kurek znajdujący się jak najdalej od wodomierza, aby przez to umożliwić stały przepływ wody w przewodach;
7. skrzynki uliczne od hydrantów i zasuw oraz wpustów kanalizacyjnych utrzymać wolne od śniegu i lodu, a także posypywać solą, zabezpieczyć w ten sposób stały do nich dostęp;
8. w okresie mrozów zabrania się czerpania wody z ulicznych hydrantów przeciwpożarowych — korzystanie z nich jest dozwolone wyłącznie dla celów gaszenia pożaru;
9. użytkowników publicznych zdrojów ulicznych zobowiązuje się do ocieplania tych urządzeń oraz zabezpieczenia nawierzchni w ich otoczeniu przed powstawaniem gołoledzi.

II. Niezależnie od zabezpieczenia urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych przed nadchodzącymi mrozami:

1. każdy odbiorca wody zobowiązany jest do utrzymania domowej instalacji wodociągowej w należytym stanie. Uszkodzenia kurków, spłuczek i innych urządzeń wewnętrznych instalacji wodociągowych i punktów pobierania wody należy natychmiast usuwać lub zawiadomić bezzwłocznie administrację nieruchomości;
2. wszyscy odbiorcy wody winni zwalczać wszelkie objawy marnotrawstwa oraz stosować jak najdalej idące oszczędności wody;
3. wszystkim administratorom oraz dozorcom przypomina się o obowiązku zabezpieczenia nawierzchni ulicznej w granicach swych nieruchomości przed możliwością powstania gołoledzi w miejscach wycieku wody z uszkodzonych przewodów oraz wokół studni publicznych;
4. przypominamy wszystkim dozorcom budynków oraz właścicielom nieruchomości o obowiązku: sprawdzania i przeprowadzania konserwacji zaworów burzowych, utrzymania czystości rynsztoków, zapewnienia stałego dostępu do kratek wpustów ulicznych przez usuwanie z nich śniegu i lodu;

III. Brygady kontrolne Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji sprawdzać będą wykonanie nieniejszych wytycznych. Niewłaściwe utrzymanie i użytkowanie urządzeń wodociągowych wzgl. kanalizacyjnych podlega karze aresztu od 2 tygodni do 3 miesięcy lub grzywny nie niżej 500,— zł (art. 15 ustawy z dnia 17. II. 1960 r. o zaopatrywaniu ludności w wodę Dz. U. Nr 11, poz. 72).

IV. Jednocześnie wyjaśnia się, że obowiązek usuwania uszkodzeń nieszczelności w wewnętrznych instalacjach wodociągowo - kanalizacyjnych należy do najemców (lokatorów) na ich koszt. Natomiast obowiązek usuwania większych uszkodzeń pionów instalacji wodno - kanalizacyjnych oraz głównych urządzeń należy do administracji nieruchomości. Zlecenia na wykonanie odpłatnych usług w zakresie czyszczenia przykanalików, należy kierować do Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu, ul. Kantaka 4, Dział Zbytu, telefon 566-45. Każdy stwierdzony przypadek nieszczelności wzgl. pęknięcia rurociągu na odcinku od rurociągu do wodomierza włącznie należy natychmiast zgłaszać:

1. w godzinach urzędowych od 6.45 — 14.45 w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu, ul. Wiśniowa 13, telefon 994, lub przy ul. Garbary 120, telefon 586-29;
2. w godzinach popołudniowych i nocnych w Pogotowiu Wodociągowym, które znajduje się w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu przy ul. Wiśniowej 13, telefon 994;
3. oraz w podległych Zakładach Wodociągowych:
   - w Gnieźnie, ul. Żwirki i Wigury 29, tel. 19-82, w godz. 6.45 do 14.45,
   - w Szamotułach, ul. Wojska Polskiego 14, tel. 208-29 w godz. 6.45 — 14.45,
   - w Śremie, ul. Franciszkańska 8, tel. 331, w godz. 6.45 — 14.45,
   - w Nowym Tomyślu, ul. Targowa, tel. 299, w godz. 6.45 — 14.45,
   - w Oborn kach, ul. Lipowa 17, tel. 602, w godz. 6.45 — 14.45,
   - w Swarzędzu, ul. Strzelecka 2, tel. 401, w godz. 6.45 — 14.45. 3852-K1

UWAGA ROLNICY!

z terenu województw: gorzowskiego, kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, poznańskiego, szczecińskiego i zielonogórskiego —

POZNAŃSKIE ZAKŁADY ZIELARSKIE „HERBAPOL" w POZNANIU

zawiadamiają, że została **podwyższona cena owocu kolendry.** Za surowiec pochodzący ze zbiorów roku 1979 wynosić ona będzie:

owoc kolendry drobnoowocowy gat. I za 100 kg 5.000,— zł
„ „ „ „ II za 100 kg 4.000,— zł

Ponadto Zakłady prowadzą **kontraktację bez ograniczenia na rok 1979 i lata następne następujących roślin zielarskich:**

	cena za 100 kg surowca w I gat.
mięty pieprzowej — ziele	2.200,— zł
mięty pieprzowej — liść eksp.	10.000,— zł
naparstnicy wełn. — liść	4.500,— zł
szałwii lekarskiej — liść	4.500,— zł
majeranku — ziele otarte	10.000,— zł
melisy — ziele	3.000,— zł
pieprzu tureckiego — owoc	12.500,— zł
kopru włoskiego — owoc	6.500,— zł
nagietka — kwiat w koszyczkach	7.000,— zł

Bliższych informacji udzielają i zawierają umowy kontraktacyjne instruktorzy we wszystkich punktach skupu podległych oddziałom terenowym:

- **w Skokach,** ul. P. Findera 11, tel. 28
- **we Wrześni,** ul. Lenina 27, tel. 318
- **w Lesznie,** ul. Okrężna 4, tel. 28-47
- **w Gorzowie Wlkp.,** ul. Chrobrego 7, tel. 63-40
- **w Sulęcinie,** ul. Bieruta 24, tel. 24-45
- **w Stargardzie Szcz.** ul. Czarnieckiego 2, tel. 40-96.

3676-K1

praca

Kobiety i mężczyźni, potrzebni do zbioru porów. Starołęcka 196a. 75617g

Rodzina naukowców, poszukuje pani do 2,5-letniej dziewczynki. Os. Kopernika, tel. 67-13-47. 75666g

Szlifierz - polernik oraz robotnik, potrzebni. Chromownia, Poznań, Mickiewicza 9. 74850g

Przyjmę tokarza i ucznia. Poznań - Jeżyce, ul. Natkowskiej 15. 74919g

Kierowca kat. Bz podejmie prace. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 72537g.

Potrzebna ręczniarka umiejąca szyć spodnie, Luboń, ul. Żabikowska 54 m. 3. 72548g

Zatrudnię natychmiast czeladnika szewskiego K. Nowak Czerwonej Armii 36. 72593g

Potrzebny lakiernik na pół etatu — spółka. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 72581g.

Przyjmę opiekę nad dziećmi od 2—5 lat w godzinach przedpołudniowych. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 72630g.

Elektromechanik przyjmie pracę (może być chałupnicza). Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 72748g.

Opiekunka do dziecka potrzebna, tel. 33-21-24. 72739

USŁUGI W SYSTEMIE RATALNYM

w skróconych terminach w zakresie

PRAC TAPICERSKICH

świadczy:

MEBLARSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY
Poznań, ul. Żmigrodzka 37

ZAPRASZAMY do naszych Punktów Przyjęć Usług:

Poznań, ul. Chociszewskiego 43 tel. 626-29
Poznań, ul. Szczepana 7a tel. 320-422

3740-K1

pracownicy poszukiwani

DYREKCJA INSTYTUTU GINEKOLOGII i POŁOŻNICTWA AM w Poznaniu, ul. Polna 33 zatrudni natychmiast.
— **Kierownika magazynów**
— **Palaczy c.o. i pomocników palaczy c.o.**
Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Spraw Pracowniczych Poznań, ul. Jackowskiego 41 a. 3872-K1

nauka

Uczę norweskiego, angielskiego. Iwona Mocek, tel. 479-25. 72477g

kupno

Bony PeKaO — kupię. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 75737g.

Wytnij — Zachowaj! Skup staroci: ciekawy zegarek, zegar, mechanizm, obudowe zegara — lampę, kosz, świeczniki, figurę, porcelanę, kufel, szablę, srebrne monety, łyżki, cukiernice, naczynia, różne inne starocie. Umińskiego 7a m. 30 (Wilda). 72354g

Bony PeKaO, kupie. Tel. 598-40. 70348g

Kupię wtryskarkę do tworzyw sztucznych. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 74586g.

Tokarkę do metalu oraz giłotyne do blachy, kupie. Tel. 20-19-80. 74929g

Kupię segmenty Kowalskich. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 72526g.

Kupię stare telefony, szafe Kowalskich. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 72659g.

Kupię palmę i Wielką Encyklopedię Powszechną. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 72673g.

Kupie stare monety, obrazy, książki, przedmioty srebrne, inne starocie. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 72700g.

sprzedaż

Sprzedam prototypowy zestaw Meluzyna - Kwadro HiFi z sensorami, wskaźnikami wysterowania — gwarancja. Tel. 33-03-94, godz. 17—20. 74909g

Sprzedam tanio, nowy damski kożuszek afgański, rozm. 42—44. Strusia 2a m. 6. 75764g

Nową maszyne do pisania „Erica". Tel. 200-226, godz. 17—20. 75637g

Aparat fotograficzny — Praktica L-2, sprzedam. Tel. 120-080, po godz. 16. 75618g

Sprzedam tokarnie do metalu, 1.5 m toczenia, przelot wrzeciona średnica 40, pełnosprawna. Wolsztyn, ul. Powstańców Wielkopolskich 32, tel. 578. 1594p

Sprzedam frezarke do drewna. Kaszczor 203, woj. leszczyńskie, telefon 67, po godz. 17. 1601p

Sprzedam pług, dwa claginki 30—11, po wymianie silnika z kabinami, zarejestrowane, stan techniczny idealny oraz Wartburga 353, po kapitalnym remoncie. Andrzej Lemański, Gierlatowo 10, k. Nekli, woj. poznańskie. 1596p

Sprzedam zbiornik 36 tys. l. przeznaczeniem na wode lub pasze. Leszno, ul. Szymanowskiego 17. 1595p

Drut miedziany nawojowy w emalki, średnica 0,04 mm sprzedam. Wejman, Przeźmierowo koło Poznania, ul. Wiosny Ludów, narożnik Wysogotowskiej. 71259g

Ołów 100 kg, sprzedam. Wejman, Przeźmierowo, koło Poznania, ul. Wiosny Ludów, narożnik Wysogotowskiej. 71261g

Przyjmuję zamówienia na sadzonki pomidorów Revermun, ulepszony Paghars Cross, dostawa do stycznia. Ogrodnictwo — Poznań, Glebowa 28, tel. 707-25. 72003g

Wózki dziecięce, najnowsze modele — poleca C. Szczepańska, Czerwonej Armii 61, w podwórzu. 72254g

samochody

Syrenę 104, kupię. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 75662g.

Sprzedam Syrenę 105 L, październik 1976 r. Września, Słowackiego 20a m. 25. 1599p

Fiata 126p — sprzedam. Tel. 67-38-41. 75725g

Tarpana Combi, rok produkcji 1977 — sprzedam. Eugeniusz Piątek, Grodzisk Wlkp., Wawrzyniaka 12. 1602p

Sprzedam samochód Fiat 132p - 1600, rok produkcji 1975. Września tel. 753, w godzinach wieczornych. 1603p

Sprzedam nową karoserię Fiata 125p MR. Luboń, Powstańców Wlkp. 31. 75385g

lokale

Poszukuję pomieszczenia nadającego się na warsztat rzemieślniczy. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 74567g.

Poszukuję mieszkania M-2 lub M-3. Tel. 20-33-59. 74689g

Poszukuję pokoju z kuchnią. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 72078g.

Kupię lub wydzierżawię małe mieszkanie własnościowe Górczyn, Luboń. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 72090g.

Młody inżynier poszukuje pokoju w Żabikowie lub okolicy. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 72091g.

Małżeństwo z dzieckiem poszukuje samodzielnego pokoju z kuchnią. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 72157g.

M-6, II ptr., na Ratajach zamienię na M-5 w budynku 16-kondygnacyjnym na Ratajach. Tel. 79-14-76. 72153g

Przyjmę na pokój panienki pracujące. Bocianiа 16 (Sołacz). 72194g

M-2, dwupokojowe w Środzie zamienię na podobne w Poznaniu, tel. 33-09-75 lub oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 72274g.

Zamienię M-3, Rataje na M-4, 3 pokoje, najchętniej Rataje. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 72276g.

Poszukuję lokalu nadającego się do prowadzenia krawiectwa lekkiego. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 72292g.

Zamienię 2-pokojowe, 48 m², spółdzielcze, c.o., nowe budownictwo w Lesznie na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 72302g

Poszukuję pokoju umeblowanego z oddzielnym wejściem, chętnie w centrum z telefonem. Mogę zapłacić 2 lata z góry. Wynająć mogę również garaż. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 72307g.

Poszukuję pokoju z oddzielnym wejściem, zapłacę rok z góry. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 72308g.

Wronki — spółdzielcze M-6 zamienie na mniejsze w Poznaniu, Swarzędzu lub Luboniu. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 72320g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią Szczecin na pokój z kuchnią w Poznaniu, okolicy. Poznań, Os. Piastowskie 86 m. 19. 72344g

Zamienię mieszkanie spółdzielcze M-4, Gostyń na podobne — miejscowość obojętna. M. Piotrowska, Rynek 21, 63-840 Krobia. 72363g

nieruchomości

Sprzedam dom z ogrodem 1200 m² — Mosina. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 72314g.

M-4 własnościowe, Winogrady, komfortowe zamienię na dom z ogrodem za Poznaniem do 30 km. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 72040g.

Kupię działkę w Baranowie do 1000 m², tel. 67-14-91 po godz. 20 lub oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 72209g.

Sprzedam 2500 m² ziemi. Rogalinek, ul. Świerczewskiego 29. 72097g

Kupię willę lub działkę budowlaną w Poznaniu, lub okolicy. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 70041g.

Nowy Tomyśl! Sprzedam dom w centrum, parter wolny, na mieszkanie, sklep lub warsztat. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 71706g.

Kupię działkę pod zabudowę warsztatową w Poznaniu lub na trasie Puszczykowo — Poznań. W rozliczeniu może być Fiat 126. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 74233g.

Kupię domek jednorodzinny. Oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 74327g

Kupię starą wiejską chate. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 74426g.

Willę z ziemią do 0,5 ha, ewentualnie szklarniami, kupię. Oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 74706g

Sprzedam bardzo tanio pół domu bliźniaczego w Szamotułach. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 75422g.

zguby

Dnia 21 września, skradziono żółta Syrenę 105 L, nr rej. POD-77-64. Wiadomość: tel. 33-21-63. 75640g

różne

Naprawa lodówek. Telefony: 33-16-07, 13-32-28 — Hajdrych. 74025g

Czyszczenie pierza, szycie kołder. Niedbalska, Kraszewskiego 28. 71763g

Telewizory — naprawiam. Tel. 555-38, Kopański. 71845g

Przewozy — specjalność przeprowadzki, pianina — wykonuje Kamiński, tel. 436-31. 73752g

Układanie parkietów, szlifowanie podłóg, lakierowanie. Tyrakowski, Dzierżyńskiego 290 m. 6. 73946g

Lisy — czapki, kołnierze futrzane, odświeżam. Michałowska, Poznań, Czerwonej Armii 37. Zakład czynny godz. 11.30—19. 74001g

AKADEMIA EKONOMICZNA W POZNANIU

przyjmuje zgłoszenia

NA STUDIA PODYPLOMOWE:

- **EKONOMIKI i ORGANIZACJI TRANSPORTU**
- **ORGANIZACJI i ZARZĄDZANIA**
- **PRAWA GOSPODARCZEGO**
- **PROJEKTOWANIA SYSTEMÓW INFORMATYCZNYCH**
- **GOSPODARKI MAGAZYNOWEJ**
- **METOD PLANOWANIA REGIONALNEGO**
- **UBEZPIECZEŃ GOSPODARCZYCH**
- **„INSTRUMENTÓW FINANSOWYCH w STEROWANIU ORGANIZACJAMI GOSPODARCZYMI".**

Szczegółowych informacji udziela oraz podania o przyjęcie przyjmuje Sekretariat Studiów dla Pracujących Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 146/150, I ptr. pok. 144, tel. 69-92-61, wewn. 1238.

Wniosek o przyjęcie powinien zawierać:

1. podanie kandydata,
2. życiorys,
3. kopię dyplomu ukończenia studiów wyższych,
4. skierowanie z zakładu pracy wraz z zobowiązaniem kierownictwa zakładu poniesienia kosztów studiów kandydata,
5. trzy fotografie formatu legitymacyjnego podpisane na odwrocie,
6. kwestionariusz osobowy.

O przyjęciu na studium i terminie rozpoczęcia zajęć dydaktycznych kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie. 3642-K1

KOMUNIKAT

Wielkopolskiej Gry Liczbowej „Koziołki"
dot. Gry z 19. XI. 78 r.

I LOSOWANIE
— wygrane II stopnia po zł 3.558,—
— wygrane III stopnia po zł 77,—
— wygrane IV stopnia po zł 8,—
II LOSOWANIE
— wygrane II stopnia po zł 18.418,—
— wygrane III stopnia po zł 73,—
— wygrane IV stopnia po zł 8,—
III LOSOWANIE
— wygrane II stopnia po zł 1.047,—
— wygrane III stopnia po zł 22,—

Na końcówkę banderoli 5-cyfrową — talon na samochód „Polski Fiat 126p"
na 4-cyfrową
— wypłaty po 2.500,— zł
na 3-cyfrową
— wypłaty po 500,— zł

„3×10" Gra nr 18, z dnia 19 listopada 1978 roku.
Wygrane I stopnia
— za 3 trafne po 10.575,—
II stopnia
— za 2 trafne po 399,—

Pamiętaj! Kolektura nr 55, ul. Fredry 7 — czynna w soboty do 21.

Kolejne trzy losowania „Koziołków" i Gry „3×10" — odbędą się w dniu 26 listopada 1978 r. w Środzie, na placu 23 Października o godz. 12.

Wszystkim Grającym i Sympatykom — Wielkopolska Gra Liczbowa „Koziołki" życzy szczęścia w następnych grach. 3912-K1

Dnia 19 listopada 1978 r. zmarł nagle w wieku 60 lat

PIOTR KOWALSKI

długoletni leśniczy Leśnictwa Piłka, b. Nadleśnictwa Skorzęcin.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 23 bm. o godzinie 14 na cmentarzu przy ul. Artyleryjskiej w Bydgoszczy.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają

Kierownictwo, POP, Rada Zakładowa i pracownicy Nadleśnictwa Gniezno.

75811g

Dnia 19 listopada 1978 r. zmarł nagle mój drogi mąż i przyjaciel, nasz brat i wuj, śp.

inż. JÓZEF STRAUSS

odznaczony Odznaką Zasłużonego Działacza Ruchu Spółdzielczego i Rzemiosła.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 23 bm. o godzinie 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

75807g

---

† W dniu 19 listopada 1978 roku zmarł po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., w 42 roku życia, nasz kochany brat, szwagier i wujek, śp.

BRONISŁAW BŁOTNY

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej w Tulcach.

W smutku pogrążona

RODZINA

Garby, gm. Swarzędz. 4040-U3

Dnia 20 listopada 1978 r. zmarła nagle nasza pracownica, lat 37

DANIELA MIŚKOWIAK

W Zmarłej straciliśmy szanowanego i cenionego pracownika, niezapomnianą koleżankę.

Cześć Jej pamięci!

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP oraz pracownicy Zakładu Mleczarskiego we Wrześni.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 23 listopada br. o godz. 10 na cmentarzu w Węgierkach.

75701g

---

† Dnia 19 listopada 1978 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 59, mój najukochańszy mąż, jedyny syn, brat i wuj, śp.

MGR INŻ.

FRANCISZEK ŁAWNICZAK

Pogrzeb odbędzie się w środę, 22 bm. o godzinie 9 z kaplicy cmentarnej w Lesznie.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Leszno, ul. Słowiańska 20. 4039-U3

---

† Dnia 20 listopada 1978 r. zakończył swój pracowity, pełen poświęceń żywot, namaszczony Olejami św., w 70 roku życia, mój najdroższy mąż, ojciec, brat i szwagier

JAN CHWIROT

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 23 bm. o godzinie 14 na cmentarzu w Wirach.

RODZINA

75782g

---

† W dniu 19 listopada 1978 r. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz tatuś, teść i dziadziuś, przeżywszy lat 56, śp.

STANISŁAW WALCZAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 23 bm. o godzinie 14 z kaplicy cmentarnej w Dopiewie.

RODZINA

75765g

---

† Dnia 20 listopada 1978 roku zmarła nasza kochana mama, teściowa i babcia, w 68 roku życia, śp.

ANTONINA BAŁONIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 23 bm. o godz. 11 na cmentarzu górczyńskim w Poznaniu.

W głębokim smutku i żalu pogrążeni

synowie z rodzinami

Poznań, Krotoszyn, Pogorzela. 75301g

---

† Dnia 20 listopada 1978 roku odeszła od nas na zawsze, namaszczona Olejami św., najukochańsza i najdroższa żona, mamusia, teściowa, babcia, synowa, siostra i ciocia, przeżywszy lat 63, śp.

FRANCISZKA SZYSZKA

z domu Otlewska

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim żalu i smutku pogrążeni

mąż, dzieci i rodzina

Stary Rynek 46/47 m. 3. 4042-U3

---

† W dniu 20 listopada 1978 r. zakończył swój pracowity i pełen poświęcenia żywot po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz drogi mąż, ojciec, brat, szwagier, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 77, śp.

STANISŁAW SIUDA

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w czwartek, 23 bm. o godz. 15 w kościele parafialnym św. Jakuba w Głuszynie, po czym pogrzeb.

Pogrążona w smutku

żona z rodziną

75774g

---

† Dnia 20 listopada 1978 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach nasz najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadziuś, przeżywszy lat 63, śp.

EDWARD WYPIJEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, 22 bm. o godzinie 12 na cmentarzu jeżyckim, przy ul. Nowina.

o czym zawiadamiają

żona, dzieci i rodzina

75778g

---

† Dnia 19 listopada 1978 roku odszedł niespodziewanie, w 40 roku życia mój najukochańszy mąż, najdroższy ojciec i syn, śp.

ALEKSANDER SIEKLUCKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu na Junikowie.

W bezgranicznym bólu i rozpaczy pozostają

żona z córką i rodzice

Ul. Czajcza 11. 4041-U3

LISTOPAD 22 Środa | Cecylii Marka | Słońce: 7.24—15.52

TEATRY

OPERA — g. 19 „Opowieści Hoffmanna".
MUZYCZNY — g. 19 „Klub kawalerów".
POLSKI — g. 19 „Kordian".
NOWY — g. 17 „Życie jest snem"; SCENA NOWA — g. 19.30 „Dziwne popołudnie dr. Burkego".
LALKI I AKTORA — g. 17 „O Kasi, co gąski zgubiła".

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12 „Ballada o żołnierzu" (radz. b. o.), g. 15.30, 17.45, 20 „Kurierzy dyplomatyczni" (radz. 12 l.).
KDF PAŁACOWE — g. 15 „Jeremy" (amer. 15 l.), g. 19.30 „Mrożony pepermint (hisz. 18 l.).
APOLLO — g. 10, 12.30 „Melodie białych nocy" (radz.-jap. 12 l.), g. 15, 17.30, 20 „Była cisza..." (radz. 12 l.).
BAŁTYK — g. 15.30, 18, 20.15 „Koziorożec-1" (amer. 15 l.).
GONG — g. 10, 12, 16, 18, 20 „Zasady domina" (amer. 18 l.).
GWIAZDA — g. 10, 12, 14, 20 „Świat dzikiego zachodu" (amer. 15 l.), g. 16, 17 — Zestaw polskich kronik filmowych; g. 18 „Pejzaż horyzontalny" (pol. 12 l.).
KOSMOS — g. 17.30, 20 „Tabor wędruje do nieba" (radz. 15 l.).
MALTA — g. 16, 18, 20 „Wołga, Wołga" (radz. b. o.).
MINIATURKA — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Siedem nocy w Japonii" (ang. 12 l.).
OLIMPIA — g. 19.30 „Dziewczyna z reklamy" (wł.-amer. 18 l.).
OSIEDLE — g. 16 bajki, g. 17, 19 „Tomasz" (fr. 15 l.).
PANCERNIAK — g. 17, 19.30 „Musisz żyć" (NRD 15 l.).
RIALTO — g. 10, 12.30 „Hallo Szpichbródka czyli ostatni występ króla kasiarzy" (pol. 15 l.), g. 15.15, 17.30, 20 „Wśród nocnej ciszy" (radz. 15 l.).
RUSAŁKA (Swarzędz) — g. 15, 17, 19 „Knajpa na Piatnickiej" (radz. 15 l.).
TĘCZA — g. 15.30 „Skrzydełko czy nóżka" (fr. b. o.), g. 17.15, 19.30 „Mandingo" (wł.-amer. 18 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 12 „Śmierć prezydenta" cz. I i II (pol. 12 l.), g. 14.45, 16.45, 18.45 „Goń mnie aż cię złapię" (fr. 15 l.).
WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Powrót człowieka zwanego koniem" (amer. 15 l.).
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19 „Szlacheckie gniazdo" (radz. b. o.).
Zoo (stare) ul. Zwierzyniecka i (nowe) ul. Krańcowa od g. 9 do zmroku.

DYŻURY

SZPITALE: interna, chirurgia, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; okulistyka — ul. Garbary 17; neurologia — ul. Walki Młodych 7.
Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu ul. Chełmońskiego 20 — tel. 66-00-66: nagłe zachorowania w domu porady lekarskie tel 637-35; wypadki uliczne i w miejscach publicznych — tel 999
Podstacje: ul. Bukowa 1, tel 22-12-61; Osiedle Piastowskie 18 tel. 722-24; ul. Ugory tel. 205-431; ul. Kościuszki 103, nagłe zachorowania w domu tel 544-44 wypadki uliczne i w miejscach publicznych tel. 544-46; Luboń tel. 129-309; Swarzędz tel 399 i 544-44
Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia czynny codziennie — g. 7—19 tel 989
Telefon Zaufania — 988 czynny od g. 15.30—17.30, al. Marcinkowskiego — dyżuruje lekarz psychiatra. Porady prawne głównie z zakresu prawa rodzinnego, opiekuńczego, lecznictwa odwykowego i chorób społecznych tel. 522-81 czynny w wyżej podanych godzinach. W niedziele i święta obie placówki czynne cała dobę.
Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140/142, Główna 92, Kórnicka 24, Dzierżyńskiego 349, Mickiewicza 22, Słowiańska 1, Starołęcka 1, Głogowska 107/109, al. Marcinkowskiego 11 (cała dobę)

RADIO

PROGRAM I: 6.05 NURT — Funkcjonowanie dziecka w sytuacjach trudnych; 9.05 Cztery pory roku; 11.25 „Opowiadanie" — fragm. prozy J. Iwaszkiewicza; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Mozaika polskich melodii; 13 Goście naszych estrad; 13.25 Mazowieckim traktem; 13.40 Kącik melomana; 14 Studio „Gama" (ok. g. 14.05 Inf. dla kierowców); 14.20 Studio „Relaks"; 14.25 Studio „Gama"; 15.05 Korespondencja z zagranicy; 15.10 Studio „Gama" (ok. g. 15.45 Inf. dla kierowców); 16 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier — aud. inf.; 18 Tu Jedynka c.d.; 18.33 Konc. na instrumenty; 19.15 Przeboje sprzed lat 20.05 Śladem naszych inwestycji; 20.10 Ork. w repertuarze popularnym; 20.40 Zespół M. Urbaniaka; 21.20 Konc. chopinowski; 22.23 Kielce na muz. antenie; 23 Wita Was Polska — magazyn słowno-muzyczny.
Wiadomości: 6.01, 1, 2, 3, 5, 6, 10 12.05, 15, 19, 20, 21, 22.
PROGRAM II: 8 Dialogi i zbliżenia; 9.30 My 78-aud. S. M.; 9.40 Miłośnikom pieśni chóralnej; 10 „W żółwim tempie" — aud. satyr.; 10.30 Big Band PWSM Katowice; 10.40 Sprawy codzienne; 11 Konc. poświęcony pamięci Z. Górzyńskiego; 11.35 Choroby społeczne nadal groźne; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Śladami Kolberga — „Diabeł Macuga i inni"; 12.45 Tańce z różnych epok; 13 Aud. public.; 13.10 Muzyka polskiego baroku; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 G. Verdi: Introdukcja i aria króla Filipa oraz jego scena z Wielkim Inkwizytorem z opery „Don Carlos" 14.10 Wiecej, lepiej, nowocześniej; 14.30 Dla dzieci „Chłopcy z Montelbaan" — cz. I słuch. w/g Jo Elsendorna; 14.50 Muzyka G. B. Pergolesiego; 15.30 Dla dziewcząt i chłopców; 16.10 Gitara Segovii — Konc. klasycznej muzyki gitarowej; 16.40 Magazyn informac.; 16.50 Radioexpress; 17 „Aktorzy i piosenki"; 17.20 „Wszystko dla pań" — słuch. w/g pow. E. Zoli; 18.15 R. Schumann: Uwertura „Faust" wg Goethego; 18.25 Plebiscyt Studia „Gama"; 18.40 „Świat i my" — magazyn handlu zagranicznego; 19 Konc. wieczorny; 19.40 Informacje Rady. Propozycje; 19.50 Len — roślina opłacalna; 20 Studio Młodych; 20.20 Opera — B. Britten — „Peter Grimes"; 21.40 A. Berg: Sonata na fortepian op. 1; 22 Metr ksiażek w każdym domu; 22.15 Szkic do portretu A. Maliszewskiego; 22.30 Mag. studencki; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Muzyka.
Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.
Program III: 8.05 Za kierownicą; 8.40 Co kto lubi; 9 „Krótki, szczęśliwy żywot Franciszka Macombera" — odc. pow.; 9.10 Przeboje spółki Clarc-Roda-Gil; 9.30 Nasz rok 78-my; 9.45 Rapsodia węgierska Liszta w nagraniach L. Kentnera; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Amiga; 11 „Czarne skrzydła" — pow. J. Kaden-Bandrowskiego; 11.30 Tematy z opery „Porgy and Bess"; 12.05 W tonacji Trójki; 13 Powt. z rozrywki; 13.50 „Sto koni do stu orzegów" — odc. pow. K. Koźniewskiego; 14 Utwory kameralne i pieśni Fr. Schuberta; 15.05 Herbatka przy samowarze; 15.25 Muz. dedykacje; 15.40 Światowe przeboje po włosku; 16 Rep. pt. „Tradycje rodzinnego muzykowania"; 16.20 Muzykobranie; 16.45 Nasz rok 78-my; 17.05 Muz. poczta UKF; 17.40 Wszyskie nagrania Parkera; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19 Z obu stron kamery — przed seansem; 19.35 „Alcesta" — opera tygodnia; 19.50 „Krótki, szczęśliwy żywot Macombera" — odc. pow.; 20 RATURO — radiowy turniej rozrywki; 21 Ludwika Beethovena opera omnia; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Elżbieta Adamiak; 22.15 Trzy kwadranse jazzu; 23 „Lambro" — fr. poematu J. Słowackiego; 23.05 Między dniem a snem (ok. 0.50 Wiadomości).
Wiadomości: 6.15, 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.
PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress; 8 Zespół E. Spyrki; 8.10 R. TV Szkoła Średnia dla Prac. Hist. Sem. III „Wysłuchowie"; 8.25 Lalo Sym. hiszpańska d-moll na skrzypce i ork.; 9 Dla kl. I (wych. muzyczne) Na kominku płoną drzewa; 9.20 Różycki L. Kwintet fortep. c-moll op. 35; 10 Dla kl. VII (j. polski) „Klawiatura i pióro"; 10.30 Estrada przyjaźni; 11 Dla szkół średnich (j. polski) „Do źródeł czasu"; 11.30 Montserrat Caballe śpiewa Verdiego; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Giełda płyt; 13 j. angielski; 13.15 Chór Normana Lubofa; 13.50 Tu Studio Stereo (opólnp.); 14.15 Tu Studio Stereo (ogólnop.); 15.05 Tygodnik Kulturalny; 15.45 Kwadrans poetycki Wł. Broniewskiego; 16.05 Pierwsza pomoc — złamania i zwichnięcia; 16.25 Patent na papierze; 16.40 Aud. aktualna; 16.50 Radioexpress; 17 Po jednej piosence; 17.15 Aud. dokum. 17.45 Magazyn dla kobiet; 18 Artyści Poznania; 18.25 Krajobrazy historyczne-tajemnice Wawelskiego Wzgórza; 18.40 O zdrowie człowieka — „Jak dbać o wątrobę"; 19 Studium Wiedzy Polit.-Społecznej. Polityka zagraniczna Chin; 19.15 j. hiszpański; 19.30 Studio Stereo zaprasza (ogólnop.); 21.20 W. Conover — przedstawia; 21.50 NURT — Wzbogacanie mowy dziecka; 22.15 W trosce o słowo i treść — Nurt w literaturze; 22.35 R. TV Szkoła Średnia dla Prac. Biologia. Sem. III. „Zmienność i dziedziczność organizmów"; 22.50 Pieśni Friedmana śpiewa H. Szymulska;
Wiadomości: 6.40, 12, 15, 16, 22.55.

TELEWIZJA

PROGRAM 1: 6 — J. polski (sem. 3) Bolesław Prus „Lalka" — „Kariera Wokulskiego"; 6.30 — TTR, RTSS. Fizyka (sem. 3) „Drgania elektryczne"; 9 — Chemia (kl. VII) „Wróg metali"; 10 — Fizyka (kl. VII) „Prawa ruchu Newtona"; 12.45 — TTR, RTSS. Historia (sem. 1) „Początki państwa polskiego"; 13.25 — TTR, RTSS. Chemia (sem. 1) „Wiązania chemiczne"; 15.20 — NURT — Nauczanie początkowe — „Gramatyka kształci mowę i myślenie". Cz. 2; 16 — Dziennik (kol.); 16.10 — Obiektyw; 16.30 — Dzień dobry, tu Telewizja; 16.50 — Dla dzieci: Entliczek — słowniczek (kol.); 17.15 — Losowanie Małego Lotka (kol.); 17.25 — „Uparci" — program public.; 18.05 — Spoza nut i rzek — „Bojowy kurs nocnych bombowców"; 18.35 — Między nami jaskiniowcami: „I bądź tu detektywem" — film animowany prod. USA (kol.; 19 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.); 19.10 — Siódemka; 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — „Gorączka w El Pao" — film fab. prod. franc.; 22.10 — Studio Sport — sprawozdanie z meczu piłki nożnej Borussia — Śląsk Wrocław. Transmisja z RFN w ramach rozgrywek o Puchar UEFA; 23 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2: 16.05 — Towarzystwo Wiedzy Powszechnej — Spotkanie pokoleń; 16.30 — J. rosyjski — kurs podst., l. 7 (kol.); 17 — j. angielski — kurs podst., l. 7; 17.30 — „Spóźnione kwiaty" — film fab. prod. ZSRR (kol.); 19.10 — Telekskop; 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — Inicjatywy; 21 — Wieczory u Czartoryskich — „Książę Józef Poniatowski"; 21.30 — Mam pomysł — program public. (kol.); 22 — 24 godziny (kol.); 22.10 — „Wszystko już było" — Telekroka wspomnień (kol.).

„Sylfidy" • „Treny" • „Bolero"

Baletowa premiera w Operze

Na kolejną w tym sezonie artystycznym premierę zaprasza w najbliższą sobotę (25 listopada) **poznańska Opera im. S. Moniuszki.** Będzie to trzyczęściowe przedstawienie baletowe składające się z „Sylfid" do muzyki Fryderyka Chopina (w opracowaniu orkiestrowym Andrzeja Koszewskiego i Zdzisława Szostaka), „Trenów" Gustawa Mahlera i „Bolera" Maurycego Ravela.

Kierownikiem muzycznym spektaklu jest znany dyrygent i pedagog, poznaniak **Witold Krzemieński,** który po raz pierwszy wystąpi w gmachu Pod Pegazem. Jako ciekawostkę odnotujmy, iż przed kilkudziesięciu laty artysta ten (będąc muzykiem orkiestrowym) miał okazję grać „Bolero" pod batutą samego kompozytora.

Poszczególne części przedstawienia przygotowali choreograficznie: Ruslan Curujew (na podstawie układu Michała Fokina) — pracujący, jako tancerz i choreograf, od września w poznańskiej operze; warszawianin **Jerzy Makarowski** oraz **Sandor Toth z Węgier,** znany w Poznaniu m. in. ze współpracy z zespołem Conrada Drzewieckiego.

W nowej pozycji repertuarowej wystąpią nieomal w komplecie soliści i zespół tancerzy poznańskiej sceny. (wig)

Przesyłki wodą

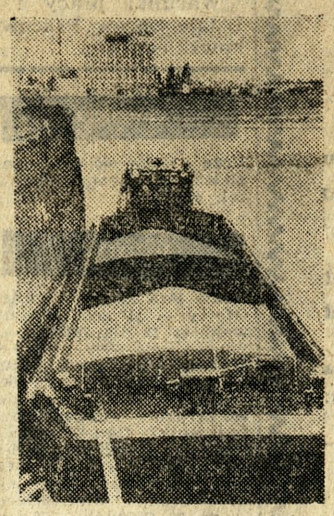

W poznańskim porcie rzecznym „Żeglugi Bydgoskiej" panuje duży ruch. Obecny poziom wody w Warcie jak rzadko o tej porze roku sprzyja nawigacji i prawdopodobnie przedłuży się sezon żeglugi. Do nabrzeża na Garbarach co kilka godzin podpływają barki ze żwirem (wydobywanym z dna rzeki niedaleko Poznania), bo on jest dominującym ładunkiem tych pływających kontenerów. Bez dostaw kruszywa drogą wodną trudno byłoby sprostać zapotrzebowaniu poznańskich placów budowy na ten surowiec.
Przyjmuje się też barki z innymi ładunkami adresowanymi do Poznania lub Lubonia (fosforyty dla tamtejszych zakładów nawozowych). Trzeba je sprawnie rozładowywać. (bop)
Fot. — K. Przychodzki

Gdy spadnie śnieg

Sprzęt z zakładów pomoże drogowcom

Nie jest kwestią, czy zima zaskoczy drogowców. Kwestią jest, jak przetrzymają oni dni, których oblicze zależy nie tylko od pogody.

Od lipca w poznańskiej Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych przygotowywano pracowników, uzupełniano zapasy niezbędnych materiałów, gromadzono sprzęt. Wyremontowano pojazdy, ustawiono zasłony przeciwśniegowe w miejscach narażonych na zawiewanie, zapewniono łączność bezprzewodna, pomyślano o własnej obsłudze meteorologicznej.

Drogi w województwach: poznańskim, kaliskim, konińskim i leszczyńskim podzielono na trzy kategorie w zależności od ich znaczenia. 26 dróg o długości 1 223 kilometrów będzie w zimie odśnieżanych nieustannie, systemem patrolowym. Natychmiast po pierwszych opadach śniegu lub wystąpieniu gołoledzi, pługi śnieżne będą oczyszczać całą nawierzchnię; zastosuje się również sól.

Na pozostałych 52 drogach państwowych i lokalnych (o łącznej długości ponad 1000 km) odśnieżanie prowadzone ma być po wykonaniu prac na szlakach najistotniejszych. Przewidziano, że drogi II i III kolejności będą posypywane piaskiem jedynie w miejscach pochyleń dróg, skrzyżowań z koleją, na przystankach autobusowych itp.

Do zwalczania gołoledzi w bieżącym roku zgromadzono w DODP ponad 42 tony soli, 250 ton chlorku wapnia oraz ponad 61 tom piasku. Jest to — oczywiście — część środków, które przewiduje się użyć podczas tegorocznej zimy. Do akcji odśnieżania dróg przygotowano 11 odśnieżarek wirnikowych, 30 samochodowych pługów lemieszowych, 80 ciągnikowych pługów oraz 125 równiarek i spycharek. W razie potrzeby wykorzystane będą 202 piaskarki i solarki mechaniczne oraz rozsypywacze wapna.

Podstawowym problemem w tegorocznej akcji zimowej w Wielkopolsce będzie dyspozycyjność sprzętu. Jest ona problematyczna, chociażby z uwagi na to, że brakuje w DODP opon i akumulatorów do pojazdów. Podjęto starania o ich uzyskanie — rezultaty są na razie mierne. Uzyskano 143 akumulatorów (gdy minimalna ich potrzeba, to 640 sztuk) oraz 60 opon, przy zapotrzebowaniu — 1596.

Ważną rolę w zimowym utrzymaniu dróg spełnia także sprzęt uzyskiwany od przedsiębiorstw i gospodarki komunalnej. Ustalono, że można liczyć na 1234 samochody do pługów, ciągniki, spycharki i równiarki, rozsypywacze wapna i przyczepy samochodowe. Poprzednie jednak lata wykazały, że sprzęt ten zjawia się z opóźnieniem nawet kilkudniowym. W DODP traktuje więc się go jako rezerwę.

Być może zima okaże się do myślina nie tylko dla drogowców, ale przede wszystkim dla użytkowników dróg, którym zalecamy wyjątkową ostrożność i rozwagę. (ask)

Krytycznym okiem

„Takich butelek nie znosić"

Z optymizmem pisaliśmy w „Głosie" (14 listopada br.) o inicjatywie WSS „Społem" dotyczącej skupu opakowań szklanych w Poznaniu. Przypomnijmy, że wydrukowany został plakat informujący o tym od A do Z. Z jego treścią zapoznać się może klient w każdym sklepie. Również w agencyjnym sklepie spożywczym na Osiedlu Rusa. Cóż z tego, jeśli personel ma odmienne zdanie od postanowień dyrekcji.

W wymienionym sklepie w ubiegłą sobotę odmówiono przyjęcia butelek po śmietanie, tłumacząc to brakiem miejsca, czego się raczej nie zauważa, i tym że butelki zostały przyniesione z centrum miasta, co nie było prawdą. Klient został pouczony przez personel, aby takich butelek nie znosił. Pojechał zatem do sklepu na Osiedlu Lecha i tam „pozbył" się ich bez żadnych kłopotów.

Sprawa na pozór drobna, sygnalizuje wszakże problem respektowania obowiązujących w handlu zaleceń. Wydane w interesie klienta, jemu powinny służyć, a nie odwrotnie. (pik)

Echa naszych publikacji

Wiosną — kiosk za „Botanikiem"

W notatce z 31 października br. „Przywrócić kiosk za Botanikiem" wyraziliśmy życzenia czytelników, z rejonu ulic: Dąbrowskiego, Pięknej, Radosnej, Polskiej, pozbawionych sklepów czy kiosków. Po zakupy muszą oni wędrować aż na plac Waryńskiego, dlatego kiosk warzywniczy, o którym była mowa stanowił dla nich duże ułatwienie.

Dyrekcja Rolniczych i Leśnych Zakładów Doświadczalnych wyjaśnia nam, iż sprzedaż warzyw i kwiatów w tym kiosku została zaniechana z powodu znacznego zmniejszenia powierzchni produkcyjnej w następstwie modernizacji zachodniego odcinka trasy E-8. „Jeżeli jednak uruchomienie kiosku przy gospodarstwie „Ogrody" ma przyczynić się do usprawnienia zaopatrzenia mieszkańców w kwiaty i warzywa, kierownictwo RZD Swadzim — Złotniki może podjąć starania o wznowienie sezonowej pracy tego punktu sprzedaży, wykorzystując pewne ilości warzyw pozyskiwanych w innych gospodarstwach. Realnym terminem (...) może być okres wiosny 1979 roku, to jest z chwilą rozpoczęcia nowego sezonu produkcyjnego". (zd)

Wkrótce elektrycznym do Szczecina

Pociągi elektryczne zamiast parowych lub spalinowych pojawią się wkrótce na trasach z Poznania do Zbąszynka oraz Szczecina. Elektryfikacja tych szlaków jest obecnie jednym z głównych przedsięwzięć unowocześniających nasze kolejnictwo.

Zaawansowane jest zwłaszcza elektryfikowanie linii do Szczecina, gdzie roboty są już w końcowej fazie (wykonuje się je w rejonie stacji Szczecin—Dąbie). W przyszłym roku nową trakcję założy się między Szczecinem a Świnoujściem, więc i tam można będzie dojechać z Poznania elektrycznym.

Jak duże korzyści przynosi gospodarce elektryfikowanie szlaków kolejowych? Dość stwierdzić, że zasilane w ten sposób pociągi z Poznania do Szczecina przewozić będą mogły rocznie 6,2 mln ton ładunków więcej niż dotychczas. (bop)

SYGNAŁY i ODPOWIEDZI

● Po kilku latach uporządkowano i wyasfaltowano ulicę Sobieskiego w Luboniu oraz wykonano przystanki z ładnymi wiatami. Chcielibyśmy się dowiedzieć — pisze Jan K. kiedy będą jeździły ulicą tą autobusy — kiedy nastąpi przedłużenie linii autobusów dojeżdżających obecnie do ul. Kościuszki.
Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne informuje, że plany rozwoju komunikacji zbiorowej nie przewidują uruchomienia linii autobusowej ulica Sobieskiego w Luboniu. Jednakże dyrekcja możliwość taką rozważa i wkrótce podejmie ostateczną decyzję. (2990)

● Od około 6 tygodni nieczynne są aparaty w budkach telefonicznych przy ul. Lodowej w okolicy Rynku Łazarskiego. Najbliższy aparat telefoniczny mamy przy ul. Głogowskiej, a przed nim stoi ciągle kilka osób. Nie możemy korzystać więc z szybkiego połączenia telefonicznego — pisze Ryszard R.
Wojewódzki Urząd Telekomunikacji poinformował nas, że w rejonie tym jest większe uszkodzenie kabla, które naprawione będzie do końca bieżącego miesiąca. (3368)

Propozycje zmian nazw ulic

Powrót do tradycji?

W styczniu przyszłego roku Miejska Rada Narodowa w Poznaniu rozpatrzy kolejne propozycje Biura Geodety Miejskiego, dotyczące nazw ulic.

Ku zadowoleniu poznaniaków, wśród których nazwa ta żyje na co dzień, proponuje się przywrócić historyczną nazwę ulicy Półwiejskiej na odcinku obecnej Dzierżyńskiego między placem Wiosny Ludów a ul. Marchlewskiego. Powód do radości będą mieli miłośnicy Henryka Wieniawskiego. O to, by stał się on patronem jednej z ulic, prasa poznańska zabiegała latami. Proponuje się więc zastąpić zachodni odcinek ulicy Stalingradzkiej, między ulicą Czerwonej Armii i ul. Karola Libelta — imieniem wielkiego polskiego kompozytora.

Przywrócona ma zostać dawna nazwa ulicy Krętej — na odcinku dotychczasowej ul. Nowowiejskiego (między al. Stalingradzką a placem Wolności). Zmiany nazwy wymaga też ul. Szyperska na odcinku między ul. Estkowskiego i Garbarami na Portową, co ma logiczną motywację. Odcinek ul. Kościuszki między ul. Solną a placem Niepodległości proponuje się nazwać ulicą Powstańców Śląskich.

Ulicą św. Marcina proponuje się nazwać odcinek ulicy Czerwonej Armii między Piekarami i Placem Wiosny Ludów. Zapowiedziano też zmianę nazwy ulicy Czerwonej Armii na Armii Czerwonej, co jest po prostu poprawne językowo.

Obrona tradycji i historycznej topografii nakazuje zmianę części ul. Walki Młodych między alejami Marcinkowskiego a ul. Szkolną na żywą nadal Podgórną. Proponuje się, by obecnej ul. Inżynierskiej przywrócić nazwę Działyńskich, a więc nazwiska rodziny wielce zasłużonej dla polskich ruchów niepodległościowych i kultury polskiej.

Dla nowo planowanych osiedli w rejonie Zegrza wymyślono nazwy — Osiedle Powstańców Wielkopolskich i Osiedle Armii Poznań. Ulica o tej ostatniej nazwie ma więc być przemianowana na aleję Pod Stokami. Dla nowo powstających ulic wewnątrz winogradzkiego Osiedla Zwycięstwa zarezerwowano nazwy: Sławy, Chwały oraz Walecznych.

Przed rokiem „Głos" proponował wyeliminowanie z nazewnictwa dzielnic, jak choćby Górny Taras Rataj. Oferta nazw jest więc teraz następująca: dla „Dolnego Tarasu Rataj" — Rataje, dla „Górnego Tarasu Rataj" — Chartowo oraz dla tzw. „Rataj Południa" Zegrze. Osiedla te leżą na terenie 3 dawnych podpoznańskich osad, nie ma więc powodu, by nazwę Rataje rozciągać na 3 dawniejsze wsie. Takie właśnie określenia będą podtrzymywały wielowiekową tradycję. (ask)

KALEJDOSKOP POZNAŃSKI

O ponad 11 procent wzrosnąć ma w przyszłym roku — w porównaniu z bieżącym — produkcja rynkowa ze znakiem poznańskiego Zakładu Doskonalenia Zawodowego. W jego sześciu warsztatach produkcję taką rozwija się w czasie praktycznej nauki zawodu. Z nowych wyrobów przewidziano m. in. wagi do sprawdzania napełniania napojów syfonowych, samowary domowe, wielocyznościowe piły i udoskonalone grzejniki centralnego ogrzewania.

Poznański Oddział II Towarowo-Spedycyjny PKS podjął się tym razem przewiezienia — na przyczepach samochodowych... lokomotyw. Pierwsze takie zadanie wykonano dla „Hortexu" w Środzie, który wykorzysta wycofane z eksploatacji pojazdy do ogrzewania swoich obiektów. Podobne przewozy wykona PKS dla „Hortexu" w Siemiatyczach oraz Kombinatu PGR Pudliszki. (bop)

ODPOWIADAMY

Małgorzata M., ul. Jarochowskiego. — Sprawa jest zbyt skomplikowana. Radzimy udać się do Kuratorium Oświaty i Wychowania, al. Stalingradzka 16/18 w Poznaniu. Tam otrzymać można wszelkie informacje. (3338)

Marcin Pietrzak. — Sekcję piłki ręcznej prowadzi m. in. KS Energetyk, którego sekretariat znajduje się przy ul. Grunwaldzkiej (obok pomnika Kościuszki, wejście z ul. K. Świerczewskiego). (3312)